

*Angelo Malipieri*

— No 5633

~~1545~~

33

1545



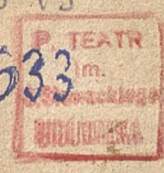
180/32  
16

3 31 112 835

N<sup>o</sup> 1395 D. M. C.

1545

N<sup>o</sup> 5633



Angelo

Podatko  
Tyrant Sadeński

Drama z Francuzkiego

Victora Hugo

Wydawnictwo D. i. Stryerina 1836.

Wydawnictwo Stryerina

A. Stryerina



Osoby

- 1 Angelo Malipieri Podestà — Ruschler
- 2 Katarzyna Bragadini — Jan Holzman
- 3 Gisbe — Jan Radzińska
- 4 Rodolfo — Jan Sturm
- 5 Atomodei — Jan Krolidowski
- 6 Anastasio Galeofa — Jan Marjowski
- 7 Peginella — Jan Koniowski
- 8 Dafne — Jani Buryni
- 9 Paki czarny — Jani Miwuda
- 10 Pandysta — Jan Kojmicki
- 11 Wokny Szambelan Podestę — Jan Wirmicki
- 12 ~~Amichora~~ ~~Antoniowa~~ ~~Antonowicz~~ — Jan Holzman
- 13 ~~Magellan~~ ~~podestę~~ — Jan Janowski

Scena w Padwie r. 1549

Pod panowaniem Doży Franciszka Donato











Sisbe.  
Smyle Siepacky.

Angelos  
Czegoz chciatxi do Nicqof?

Sisbe.  
A gdyby mi sie tego niepodobato powiedziec Ci tego?

Angelos  
Sisbe!....

Sisbe.

Nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.  
 Wszak, wiez, gdzie, kto jestem? Cortha Gminu, ANKOSTA, caelo toto  
 mym sie, kawior driaia, a inu ~~caelo toto~~ ~~caelo toto~~ ~~caelo toto~~ ~~caelo toto~~  
~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 Nie! On wiez, by gdzie to jest, miedzi? ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 mozesz je piaz co to jest, bydz driaia? ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 gim, najwym, i rozdmiatym driaia? ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 i erup i wiedziec, ze maby przy wbie, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 qdy ty idziez, wazymuqia, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 ay, gdy ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 to jest kobieta!.... Anota stozieqo przy sobie! ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 Ciepce, który swoy rzyt pierwszy, stoz, nauwo, który twoj usta  
 umielu, a wene, nary kocharia? Anota który ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 w amyl, otomach, Two ciao w swoim obicim, a duse, swoja, przy swoim  
 rozprawa foru! ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 który Ce, karnie ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 niemowlcem, iako w swoim ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 oip do grobu?... Anota! ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 wa swoim driaia, i to tako ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 radonie w przybytku, sameq Nicqof. + A, wiez, ja Sisbe, ja ma  
 tam nicqof, taka Matka!.... Byta to uboga kobieta ber Mezap  
 spiewajaca, morlachie piewu, w placu publicany, w Breccia.  
 Ona spiewata, ja, znia, chudziatam i ciotkano nam drobna, iat moine,  
 takim, byt moj piewu, gdzie! ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 wataq sie, moia Matka, w ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 Ona daie sie, w piewu, która, spiewata, meromnieq, jej w  
 cale, byta rozolnaq, upitaraq, w adom Weneq, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 moiqy naq, gdzie, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 gorniem. W jej chwile, przechodit idem, z Senatoriuy, Spyrat,  
 ustyral i raka, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 a ta, kobieta! ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 moia Matka, w tej chwile, niewyretka ani stowa! ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 doato? ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 spadla na crote moie, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 sie, prowadzil. - Ach, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 Dxtany a imie moie Sisbe, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 w ty, ledu. ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 i raku, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 wleqay, moia Matka, ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~  
 ptakay, iakby me ~~nie, nie, wiele thoy ay, nie jestem taku stoz i oko eata, historya.~~

ptacz

cu,

scenz.



scene miterat! - Lecz obok groźnego Senatora pro-  
wadzona <sup>przez</sup> przez niego na ręce swojej dowala się młoda  
Dziewica tego Artas zapewne! Pyta to młoda i prz-  
kna Dziewczyna, mój bracie! Przecież kłosem, sta-  
be stworzenie! rzuca się do niego Senatora, i pta-  
kota tak, mocno, tak, błądzącemi rami, i tak  
przypinami oczyma, że obrzywała także dla mój  
Matki! Tak, także! dostojny Podesto. Widział się  
wolny, wista swój brucejś Madra, mwa i pu-  
data go przynęty Dziewczynie, mówią „Pani. przym-  
na pamiętał ten brucejś, chowaj go starannie,  
boday ci niedys przyniosł nagrodę na twój cny  
Dziewczynie. Dot tego czasu Matka, mwa umarta.  
Płogostawiona kobieta! Sa opłynam w dostatkis  
i chciałybym znaleźć i widzieć, to dziecie, tego A-  
niola, co uratował mój Matki. - Ktoż wie? powata  
zapewne dotąd na mój, a wiesz jest niczego liwa!  
Możeby pomos mwa, była cey Dziewczynie wstawnie  
porządany. - We wstyżkiż Miastach, które przez  
ierdram, wotam nieparcy, bandytorcy i rborcy,  
opowiadam im to zdarzenie, i temu który wy-  
nają nie kobieta, przexemnie prukana, dan  
10 tyżicy Celinow, w rtwie! wesoła i x umnie-  
chem! O toż powód albo, którego mówiam sam  
na sam bracie, w twoim rtwiem Virgilio Sarsca  
Festis rozpolwiony?

### Angelos

Dziewięć tyżicy Celinow w rtwie!... lecz  
coż dam tej kobiecie ierclij, ja wyndajsiery?

### Sisbe

Moje życie ierclij rtwia!

### Angelos

Lecz przyniesie pranaś, ja, rwtary?

### Sisbe

To brucejście, mój Matki. -

### Angelos

Och! zapewne go dawno nagubita!

### Sisbe

O niel, kam się tego. Niegubiemy tak, takto  
rxcry znalonymy, na rtwicy drodze. -

### Angelos / gostrogajaj yriaccap Homodej i niepokoj mwa!

Mosia, Pani. iaktis rtwie, anajdnie się, prry na, wi-  
ie, MC/Pani, ie tam, iest iaktis Celinow? co to, na iden-  
ten Celinow?

Sisbe















nad materem plemieniem który narzucał Państwo i  
tworzył prawo i karnością szarym na sprawowanie ob-  
winiętych tyranów, oddany na los strasznego pomiedzy obawy  
i rozpaczy, leżając aż w trądzie chwili wybuchu; drzeć bez  
przełamie bym niepadł pod jego wlasnym rabięciem,  
iako bym Alchimista ofiarą mynabracioncy przez siebie tru-  
cimy; siłował się przede nademną powiadać ale nie pytał  
dla czego się obawiam.

Sisbe

Ach! Boże! atropne prawdziwie podobnie!

Angelos

Tak jest, jestem narządem którym lud jeden drugy i do-  
chwiera drugiemu, lecz to narzędzie jakże się czołga niek-  
ora! Sisbe! Jestem niekora sławy! Zaręczyłem na tej ziemi mo-  
je bycie dla mnie stopy ratować w tobie iż tytko widzę  
Sisbe - A przecież umie to dobrze się mnie nie kochać  
i nagle i drzeć / przynajmniej nie kocham innego?

Sisbe

Nie, nie, uspotwaj się kochaj!

Angelos

Takie to nie, wymawiać niekora.

Sisbe

Mój Boże! mówię że tak mogę.

Angelos

Prosta niekora bycie moja rekwalam, ale mieć również  
niektó my niekora się poradaniem Ciepce - Sisbe! ... nie  
chay się miaby nie dowiem się inny.

Sisbe

Czy miemax kochaj coś najmniejszej i przemy, kiedy mię  
podobnym dany się spojrzaniem.

Angelos

Ach Sisbe kiedyś mi kochaj bezniesz?

Sisbe

Wtedy gdy Cę tu wary się potkochaia.

Angelos

Niestety! ... prosta miemax o to, lecz rostań w Państwo  
Chay być rostań w Państwo. Styrzy się mi Sisbe - Chay  
z toba i przyć by mi, odesać! Lecz już się ro, liznie do nas  
Mój Boże, może już dawno woiaino nasza otwaga, wzmowy  
donyć powodu by obudzić podurzenia w Wenecyje - Legnam  
Cę Sisbe! / natrzymiać się przed spierzym Honidie / Chay  
na tego / Ostowietka.

Sisbe

Także na sp. que drzeć.

Angelos

To twój brat nadchodzi tak widzę, rostań w was samy  
/ przychodzie







12  
niemnatam przed lat Dnieu. ~~Idziec tu re...~~ ~~seria moze...~~  
Ach jakas to radość chwycić chwile normny i łoba wam in  
vam - Sabiesz jakienstwo iem przybyła do Padwy - Dziemy  
Autoy pod Sabiem przymusem! Ach mój Rodolfe! Ach tak to  
on mój jedyny!... ach, ~~przez...~~ ~~Brat...~~ ~~rodolfe...~~  
~~rodolfe...~~ Rodolfe ~~rodolfe...~~ - Kochanie mnie? -

Rodolfe

Wstyd Ci Pani niekochać! -

Fiske

Wstyd mi raz i serce powiesz Pani! byś się gniewała - Ach m  
Bowie trzeba iednak pokarać się na chwile mym gościom -  
wiesz mi Rodolfe od nicotkich wrażeń iedno tak smutny  
Nieprawdaż ty nie iedno smutny?

Rodolfe

Nie Fiske -

Fiske

Testes staby?

Rodolfe

Nie -

Fiske

Testes radozny?

Rodolfe

Nie -

Fiske

Faks?! lew ja chce rebyś byś radozny albo będą wiemy  
ie mnie nie kochasz. A więc bądź wesoły, odpędź od siebie  
smutek! Ach prawda raportmatam - mój jest niespolno  
ny? bo ja drze ciagle, wazak, nikt tutaj nie wie, że nie je  
steo moim Bratem. -

Rodolfe

Nikt, tylko ieden Anafesto.

Fiske

Twoj przyjaciel, a więc moze być spokojnym

Anafesto Galoza wchodzi:

Patrz własnie nadchodzi, Odstąpić Ci temu na chwile / smie  
ię się / Mnie Anafesto! proszę, bądź poro by nie mowić zia  
Cna, kubieta

Anafesto / a umiechem:

Bądź Pani spokojny

Fiske wychodzi:

Scena trzecia

Rodolfe, Anafesto Galoza i Stomodei / prawie spiąg

Anafesto



Anafestof /: patnax na podwodzaca /

Ach iako jest piytnaj, Rodolfo, iakies surze liwy, Kocha Cz-

Rodolfo

Anafestof. ia nie jestem surze liwy!... ia tey nie Kocham!

Anafestof

Tak co mowisz?

Rodolfo /: spoznecgaiga otomodei /

Co to na ieden ten spiazny otowick?

Anafestof

Ach to nie, to ten biedny Gitarryeta, wozak, wicz?

Rodolfo

Ach ten abtathamy!

Anafestof

Nie Kochasz Siske? Czy podobna? co ty sraz!

Rodolfo

Czy Co to powiedzialam? rapomniey stem.

Anafestof

Siske! Probieta, godna, wiekscienia!

Rodolfo

Godna zapewne, lecz ia iey nie Kocham.

Anafestof

Takto?

Rodolfo

Nie przylay mnie wcale.

Anafestof

Ja twoy spriyiaciel!?

~~Siske, spriyiaciel, moga do Rodolfa, moze~~

~~Probieta, godna, wiekscienia, moga do Rodolfa, moze~~

Anafestof /: patnax na nia /

Biedna Siske!

Rodolfo

Wzleb, moy duszy jest tajemnica nikomu oprow, mnie  
namenn, nie znana.

Anafestof

Wozak, nadzieje ta chwila miedy ia, mnie powienszes  
nieprawdaz, smutnym iestes druziay i moemu Rodolfo?

Rodolfo

Ach tak, zostaw mnie samym na chwile.

~~/: Anafestof wychodzi. Rodolfo siada na drugiej lawce kamieniu  
i glowe kryje w swe dlonie. po wyjsciu Anafestof - otomodei otwie  
na aery - w aicie i idzie lub lawce na ktorej siedzi Rodolfo, za tito~~







Dziwaczne z Wencyji ktora swoboda i ktora Cie swoboda w stat  
siedmin; od tego dnia trzy razy na tydzień widywałeś ją w tej cha-  
cie - minuse zostata wierna, miłości i honorowi jemu, miłowi  
i sobie. - Dostała także prawo swe narwiske - Katarzyna  
i nie wieciej. - Pewnego niedziela wzięła warce, na góle serwane  
zostata... - Pewnego dnia przypięta do Chaty - Otrząpięty tydzień  
upłynął jako jej niewdzięko - Przyrzyna tego jest niewolny  
matronka ktorej ja stracię ramionona. Seras ranek dzień  
wchodzą, fruntarycy, wędrowni, mądricy nieznajomi -  
mądricy nieznajomi. - Czy chcesz ją widzieć tego wieczora?

Prodołfo / nieznajomca z niego sta!

Kto ty jesteś?

Homodei

Ach pytanie! Nicodpowiadam na nie - więc niechcesz widzieć  
tej kobiety tego wieczora?

Prodołfo

Ja widzieć? Ach tak chcesz ją widzieć! na Śmie Bogu, widzieć  
ja na chwile i potem umrzeć!

Homodei

Zobawij się!

Prodołfo

Curie?

Homodei

W tej Domu.

Prodołfo

Leż powieść, mnie. O na, ty Śmie - Kto ona?

Homodei

powiem Ci to wszystko w tej Domu.

Prodołfo

Ach! sama kłóba Cię z tyła!

Homodei

Nie wiem o tem, nie wcale. Dnia w wieczór na receicm bliżyc  
o potnocy po prostu - bade na rogu placu Alberto Banna  
w Allicy Santa Urbano - Bada tam - zaprowadzą Cię, o potnocy.

Prodołfo

Ożitek! - Nie chcąc mi powiedzieć, kto jesteś?

Homodei

Kto jestem? System Waryatem / wychodzę!

Prodołfo / sam!

Kto jest ten Czwiek? Ach co mi to obchodzi. - O potnocy!  
O potnocy! Śmie ierone daleku do potnocy! - Katarzyna! nagle  
qudrine, ktora mi obiecał być bym oddał życie.

Scena piąta / Śmie / w chodni!

Prodołfo / Śmie.

Śmie



Fisbe

To ieruc ia Rudolfu. Dzień dobry! Niemogam oturcy wytr  
maip bez wdremia Ciebie! Niemage sie wotajmyj x toba, sieganie  
Ci, wozedie - mysl i ryie sylm prrex Ciebie. Jestem cieniem  
twieq ciatq tak iakt by iesteo duora, mwieq. -

Rudolf

Skreip aij Fisbe! moia rudina iest Stowioipa Rodimq! /  
mie nad nia prrepowiednia i prrenaupenie spetniaje sie  
nie mylnie i Dyca na Synas. - Fisbe, my zabiamy sych, ktora  
maj wuchaiaq -

Fisbe

A wize dobre, wize, mnie rabierz - lez polym? u pridy  
wuchaiaq, mnie bedzierz?

Rudolf

Fisbe...

Fisbe

A potem rapt awerz na moim grobie! Ach wizej niechee  
mureq. -

Rudolf

Fisbe - Gdne iesteo mitowq Amiota!

/ caticie ia, w rubeq i wychudie powoli. /

Fisbe

Otwip prwane iaktie, mie sprusard! Rudolfu! odhuda?  
co sie z nim stalo? / sporiesiaq, na tawthq / Ach Homodei obudie  
sie widze / Homodei potharuie sie, w gleso. /

Scena xosta

Fisbe Homodei

Homodei

Rudolfu naxyna sie Gaxelinu - Cwanturnik iest cliciom  
Waryat iest sluchom - Cxlowick, spiaqy iest kotem ktory erat uie  
Otko rambrimete, lez uho otwarte

Fisbe

Co on mowip?

Homodei / potharuieq Gytara /

To gitara ma otromy myd aieq tomy iaktie sytku cherny - uer  
mepuxymy, serce kobicelq, ma talnie fibry ktorem qraip, moina

Fisbe

Co sie to ma praxuj?

Homodei

To sie ma praxuje spaw. iie adyby Ci prypadkiem raginaq  
w dniu dniejey arym mltody i prstomy Chtupiee - ktoreq wopelut  
rdaki piono warne ia wiem, micy uce qdieleby qo moqqa, malet  
nastupnieqy moy. -

Fisbe



Tisbe

U nobiety? -

Homodei

Blondynny -

Tisbe

Tako! co chcesz powiedziec tato ty iestes? -

Homodei

Nie wiem tego -

Tisbe

Nie iestes' wiez tym wrem Co minemataud? Ach ja nie wiesz  
slowa! Tiesto' Ostowick' nie ekspiermy! Parrewidym at to Podesta  
Ktoz iestes? - Och ktoz by iestes? Rudolfu tu wrobia? ty no-  
cy! wozak to cheiates' powiedziec me! wozak to my states? -

Homodei

Ta nie wiem o niemy -

Tisbe

Achy wamiesz ber wotyornie - to nie podobna Rudolfu mnie  
wuchap. -

Homodei

Nie wiem tego -

Tisbe

Ach niedmiku! wamiesz / mu widom / Ach jak on wamiesz  
raptaconu Co ra to - moy Davie wiedz ja mam moiz niepryja-  
ciot - deus Rudolfu mnie wuchap! idz z owu moiz - nie uda Ci  
ratowac' moy spotkoy moiz - nie wierz Ci - wiechay ci, ze stuse  
twoja radnego na mnie nie sprawita stulku. -

Homodei

Uwazatao' Panu zapewnie se Podesta chacie Angelo i Mau-  
lipieri przy Terrentu na pyi ierz rawierzonym nosi kowabo-  
lony kamanu stoly, wyborycy roboty. - Wozak ten iest Ma-  
inem. / Dabwiz chaj' posiadania tego sticy wotu. Tazaday go  
niez nie nie wspominaiaz co z nim robisz panu z army.

Tisbe

Wozak powiadaz? Nie biez go zedaj ad Uliciaz. Nie zedaj nie  
Inco. Niedmiko! cheiat by wamiesz, we mnie nie wiesz pryncip  
Rudolfu! Niepotrzebujz tego kamanu. Dabwiz pryncip, nie stuchamy  
wiezcy. -

Homodei

Otoz wamiesz nadchodzi Podesta... Takz Aylku wamiesz w spo-  
mionny bzdrie w posiadaniu wspani - wytkomacz Cy sposob  
wzycia go nastepujacych moiz - za kowadrano powracz -

Tisbe

Niequdzimny! wiez mi, nie stuchasz wcale? powiadam Co ic  
nie chce wiedziec o rownym kamanu - Udam mituzip Rudolfu  
czy stycy? - ufam mi - Udam ten. Nieobchodzie mnie bymaj  
imnie - Nie biez, moiz o niequ Podesta - I nie wracaz  
to nadaremnie! nie wierz Ci wcale. -

Homodei

Za kowadrano! -

/ wychodzi Angelo w chudz /

scena



# Scena siódma

Fisbe Angelos

Fisbe.

Ach! powitać mój dzięk. Czy arunax? Nożo?

Angelos

Tak jest <sup>jużam</sup> Virgiliu Enca z Włozym nam pare elou pomoro

Fisbe.

Co wie? rawore, ieste' icorue rardrozny?

Angelos

Lawre. —

Fisbe.

Stralony ieste' dzięk! Co pytam się, na co się rda rardrozni? nie rozumiem, nawet jak mówię, bym rardrozny — Głębokochoda iarnięg najstrajmiał męzyczanie — niadybym nie była rardrozna.

Angelos

Tak Ci się rdaie Co nie kuchary radneq.

Fisbe

Wto nie? kucham iedneq.

Angelos

Nożo? —

Fisbe

Ciebie dzięk! —

Angelos

Fisbe, mnie, nocha! Czy podobna? na Boga nie, urzay mnie powin! Ach, powłoz, rax icorue wo' wy rrehtaj!

Fisbe.

Kucham Ci dzięk.

*Angelos się odwraca do niej z umieszczeniem, Fisbe chwyciła za*  
*ten cymb, który ma na szyi!*

*igraiq: Ach, patrz, co na przelny kramak! — nieważna sam*  
*go stół, w Ciebie dzięk! Tak, tak, co na roboty. Ach, to*  
*widzę, rylec Bennemulo Estini — praeclienne cacku — Co to jest*  
*mój dzięk — to widzę, kleynot nobiecy? —*

Angelos

Ach, Fisbe, iednym słowem napet nidaó me ferie radoocia.

Fisbe

Co dobrze, kardo obract, low powied, mi dzięk do czego to jest, to bawidto? —

Angelos

Do czego? To jest kłuzp. —

Fisbe.

Ach! to jest kłuzp? niadybym bya tego nie myślataj  
Ach, tak, teraz spost rregham — to strone, się, olwiera — tak  
to kłuzp! —

Angelos



Angelos

Wkurz moia Fiske. -

Fiske.

Pomiewaz to jest Wkurz nie chce go, zatrzymaj go!

Angelos

Jako? ma atakujac niech chęć posiadania go Fiske?

Fiske.

Podobal mi się, ale ty to iaku Nley not przedziwney  
noboly. -

Angelos

O Fiske przymij go.

*Wskazanie Wkurz od teni cucha!*

Fiske

Niez nie szkie, niewiedziatam ie to jest Wkurz - bytabym  
Ci nawet nie mowila o tem - lecz Wkurz moie Ci byde po-  
trzebny - wiez go nie przymij, powtarzam. -

Angelos

Oh wcale albo bardzo miedzi go wzywam - a przystym moim  
Druzgi podobny - Lantianam Ci Fiske przymij go bdemie!

Fiske.

Niez, nie, Wkurz ten napewno nie otwiera Druwi iadnych?  
kate ieste materij. -

Angelos

To nie nieszkodzi! Wkurz teap odrazu stwia do otwiera-  
nie szkodnych pamtkow - Ten napewno ad otwiera, mowila  
Druwi - wiez, nie imem Druwi uspiatney potkoi!

Fiske.

Doprawdy?.. w wiez Nlechy redarz Monieranie, przymij go  
do Ciebie szkie! *Wskazanie Wkurz!*

Angelos

Oh Druwi!.. iakom mow szkie! samystaw porocie przymij-  
ig odemnie iotkolwiek. Druwi Ci Fiske. -

Fiske

Co prawda przymijam wobie, teraz ie poset Francuzki  
w Wenecji Pan de Montluie miaa Wkurz podobny - Czy  
znatez kiazie Materatka, Montluie? swiatly Calowick, niepra-  
wda? Ach napomniatam, ie Wam Senatorom Wenecyi nie  
wolno nawet mowic z Ambassadorsami, mniyara o to! - ale ten  
Pan Montluie nie wielkim byt przymijaciem Stuzynatone  
Niezycytabym im wcale dostac sie, w teap rece - Lapatony  
katalik - Dwaie mi sie szkie! - Le postregam Virgiliof  
Pasca sruwaizęz Ci w galonyj patacomy. -

Angelos

Doprawdy?

Fiske



Tisbe

Co dać mi się, coś chciał coś z mną, mówisz?

Angelo

Ach prześlę cię! w istocie chwila odrywa mnie od Ciebie.

Tisbe /: wstawię na galerię /

Samotny jesteś!

Angelo /: całuję cię w rękę /

Ach Tisbe, w jakiej chwili, mówisz, Nochacz? -

Tisbe

Samotny! Samotny! Tęskni Ci serce!

/: Angelo wychodzi - Homodei potknie się w drzwi Tisbe biegnie mu naprzeciw / -

Scena osma

Tisbe Homodei

Tisbe

Mam klucze! otwiera!

Homodei

Lobacz <sup>my</sup> /: otwiera klucze z uwagą / Tak ten sam! Wpadłaś! Podestę znalazł się galeria wychodzi na most Molino -  
Wstąpił się w niego McPani Drzewo w wierzchołku - po raz ostatni  
tem, po rabbielem - gdzie chcemy - o Drzewie po potrawy przy  
będę tam -

Tisbe

Wy nagrodzę Ci dowiedzieć - Tymczasem przyjmij ten worek -

Homodei /: obowiązuje /

Tak się McPani zdawać będzie - Leż porwał mi dotknięciem  
o Drzewie po potrawy stawie się nieprawdnie - Wskazie McPani  
drzewo pierwsze które otworzy z tym kluczem - Potem rosta  
więcej sama - reszta dotknąć będzie bez mojej pomocy -  
pomyślnie tylko naprzód -

Tisbe

Co znalazłeś po otwarciu Drzewa pierwszych?

Homodei

Drzewo drugie - które ten kluczem także otwiera.

Tisbe

A stworzywszy drugie?

Homodei

Drzewo trzecie - Ten kluczem otwiera wszystkie

Tisbe

A stworzywszy trzecie?

Homodei

Lobacz! ...



# Dzień drugi Krucyfiks

1. Godziny bogato wypity obiciem szkaradnym stanowanym Klobas - pod  
lewicy na przednie sceny wspomiate lozko na wniesieniu i pod prawilonem  
w spartym na kolumnach toczonech - i interesny rozpis Pawilonu spadajacy zastony  
Warmiany nowe do namawiania i natmycia tuzko, po prawicy w rogu obiciu  
obwarte na Balhori - po tej samej stronie Drzwi kryte w obiciu - Wsta  
nily mata Modlitewnic po nad ktora zawieszony na wieznie Krucy  
fyksa niedzianny politurowany - w głębi w grubym drzewie podwojny  
na prawicy od drzwi w niezabitym oddaleniu drzewi drugie mata niez  
dry drzewianis zwiaknieniu a maleni Wretnie Pioto - Skolik - fusticiele  
swiatlo - nadworac: ogród - swiatlo szczyca - Gitara na stole!

## Scena pierwsza

Dafne, Reginetta potym Almodei

### Reginella

Tako Dafne tako bytu niekawodnie! Nam to z ust Evroita woz-  
necp weneap - Wypadko ten zdarzył się nie dawno w czasie  
ostatniej podróży szczynej do Weneap - Proste Ci? Dobrymudny  
Kbiu wazyt się kochasz Pania - wazyt się spisać do mnie, Chciał  
z mią nawet mówić - To dla wiary niepodobna! szczyzna kara-  
ta go wyspedzić i bardzo dobrze probita.

### Dafne

Wazyt to bardzo dobrze moia kochanec: ten szczyzna iak  
wiesz czeka na swoje godzinki.

### Reginella / przewracając między szczykami szczykami na stole!

Ci do drugiej awantury - Ach to jest okropniey szczy: i u mnie  
wiem szczyadnie. To to sie zdarzył Podeste - szczyzn którego  
napochnat w patacu - ten biedny Palimnos umarł na goli teap  
samocz wiewura. Encinna! wozak rozawiera! - Szczy Ci byje  
ostrona! przytym szczyda sie trzeba mówić szczywisk w szczy  
patacu - w szczyej szczynie jest kawore ktos u Ci pod szczywie.

### Dafne

szczynej! szczy się inna szczy norma wiaz szczyem - szczy-  
zna szczyka.

### Reginella

/ szczydniona przewracaniem szczy!

Szyczy Ci się szczy - idz ja parak nadejde  
/ Dafne wychodzi i namyka drzwi niepostrzeżona  
od Reginelli!

Alz nadewazyt Dafne szczy Ci szczy w szczy szczy szczy  
patacu



patam - co tym syltu jedynym pokroiu w die tej jest bezpicernym  
Ach, kula, gromy, mniy, tu jest spokojnie - tu moim mowi  
nie konna proba - To jest jedyny ratunek w ktorzym moimn bydz pie-  
wnym sie tego w die, tu mowi, nikt niech blydy!

/: w czasie kiedy mowi patamie stowa, Bioso dohytraie ce wiauy m  
Day drawianis wionny frontowej obraca die w miejscu - po ramie  
potkanie die, ciemny Amrykarp z ktorego wychodzi Homodei  
niepostwarony od Reginelli - po wycieciu Homodei bioso powo-  
ca na Dawne miejsce! /

Homodei /: unowocicie /

To jest jedyny ratunek, w ktorzym moimn bydz pewnym sie tego w  
die, tu mowi, nikt niech blydy.

Reginella /: obracanie sie /

O Nieba!

Homodei /: grozenie /

Milczenie!

/: rozpina nagle niewidzialna sutnia pod ktorego na Czarnym Al-  
sanitnym kaftanie widai przyzyle krebowe wielkie litery Piz-  
Reginella pada na kolana i paday na litery i na Homodei  
porozumieniem i gnose! /

Teraz krotkosc probujemy jednego z naszych wyda sie przed nim  
krotkosc nay mniyowym choiby anatemie ze naj widzialnie min dacie  
uplynie unowoc mniy. Musisz wiedziec ze tak a nicinaczej die, dzie  
bo o nas chodza wieci pomiedzy ludem.

Reginella

Przedmiejem, Pore!

Unowoczenie! Mowienia on w ukred drawian!

Homodei

Ladnem!

Reginella

O Jeruz!

Homodei

Odpowiaday na moie pytanie prawde i bez wybiegno - Polnie  
to o twoj jycie: gdzie prowadza te drzewi?

/: wotkanie na drzewi podwojne waleki! /

Reginella

Do pokroiu wyprabnego Teo ciargeej i Mosaj!

Homodei /: w skamieniaz male drzewi w blizosci /

A te gdzie!

Reginella

Na uchodu wotretne tagra ce wewnetrzne galerie patam - Uluix  
od mity jest w roztw sameqy ciezcia Regimow!

Homodei

A te kula?

/: w skamieniaz na drzewi utryle przy modli-  
tweni! /

Reginella

Do Oratorium ciargeej Pani!

Homodei



Homodei

Czy znajdzie się tam iście wyjęcie?

Reginella

Nie. - Oratorium jest umieszczone w wieży - Nie, ma tam innego otworu tylko otworu opatrzone krata.

Homodei / idąc do stana wychodzącego na Balkon

Wydeknij to sama to dobrze - 80 stopi sciągaj składowy i Brenta na epodnie - Krata prowadziście obytownie - Leż w Oratorium - znajdzie się aktyw - duży prowadzą?

Reginella

Do pokoiu gdzie mieszkał i Dagne.

Homodei

Nie ma tam żadnego wyjścia?

Reginella

Nie maż tylko otworu w Krata, i drzwi prowadzące na schody do Oratorium -

Homodei

Należy chwila po wyjściu ławy Pauc - przyjecha do awego pokoiu roztwier tam nie mówią ani słowa - głucho i nie maż na wtyk.

Reginella

Widzę pastuska! Tamie Pauc!

Homodei

Widzę jest ławia Pauc?

Reginella

W Oratorium modło się.

Homodei

Czy przyjdzie tutaj zaraz?

Reginella

Przyjdzie Pauc i Danie.

Homodei

Nie przyjdzie jednak iak na prowadzą?

Reginella

Nie przyjdzie Pauc i Pauc!

Homodei

Sobres. Teraz odejść - przedewszystkiem jednak, miłoscie! To woryelto co się tutaj dzieje będzie nie obchodzi Cię wcale - patrz na woryelto. Nie mów ani słowa - Chol igro i myja - co Cię to obchodzi? Anio mnie widziat - ani wieść, że jestem w świecie, wczekał porównień? Tereti słowo wymówisz. Styracis go będą - nigdy nie otka twęz robaciz - najmnieyery gott, znak lub cisk, rebi - waziz. Teraz odejść -

Reginella

O miy Pauc. I komuś emieris praxnawona w tym domu?

Homodei

Tobie jesteli słowo wymówisz.

ma znak iak Reginella wychodzi przez drzwi przy modłowaniu - po tej wyście Homodei oblesz



~~szk. do Biora More na przyjsciu niemiem dostrzeżnocy uproszy  
my obaca sie?~~

Moni Chacie! morem wyciż seraz - Driewiż w chodón w gora  
szk. szcip skroki w mury karu Chodolfe potasnie sie?

Scena druga

Homodei Chodolfe / umity ptasniem /

Homodei

Prone wyciż.

Chodolfe

Petrie iestem?

Homodei

Petrie iestescie miy Panie? more, no potiadie waszego wroftu

Chodolfe

A chca poroz to powiedniec?

Homodei

Ony aty oradnie miy Chacie! ie w pradwie unajdnie cie  
pawien potny, potny strachiny chociaz ptem skwiaton i wunif  
a more i piewnol intory do ttozega intat wyciż me more -  
plan my poddany, intory my stary - to wyciż do wiecz - drawi na  
wet iezg wlykup - iest skroki karana smiercia;

Chodolfe

Styratem! Tesh to potny Long podety -

Homodei

Zgadnie Panie.

Chodolfe

A wiez ten potny?

Homodei

A nim potasnie iestem.

Chodolfe

A potam Long podety?

Homodei

A ty potasnym potam.

Chodolfe

A to ktora ie kocham?

Homodei

Nuryma sie katarina Bragadim - Lona Lucia! Angelo  
Malipieri podety Pawotnicap. -

Chodolfe

Bydz ie to more - katarina Bragadim! Lona podety.

Homodei

Ficli wz kochac Panie! Proa iezure, Drawi obwarte wyciż  
morna.

Chodolfe





Prokofjof

Przejdź się do przodu - Ach w siebie bynajmniej - Ale o mi!.. Wskazuj mi drogę na Ciebie!

Atomodej

Ale na mnie wskazuj? Chcąc tego Ciebie zawaz Ci powiem - Okiem swym temu w nowa praca porzeczona jest i tamie porzekaj plac Jan - Prokofjofa byłeś sam jeden. Na dźwięk orszaka i stryżki od pomoci i po na przyjaciela nad brzością. -

Prokofjof

Tak i udato mi się uwolnić do napawiających brzość bandytów, rama-muwemego Stawiska...

Atomodej

Wskazywać od Ciebie tamie - nie wyjawiały swego Narwi-cha a nawet bez podjętowania - Tym namadkowany Otu-wiskiem bytemi ja. Od tej Nozy, Monip Ciebie & zrefino - od tej mojej spryżam Ci tamie. Nie znasz mnie wcale, ten ja znam Ci doskonałe, samratem apowobu xblirenia Ci do tej mtoza Mu-chars takę mwen - Chce Ci się wywodzić ryp i nie wycię - Wszakże mi teraz Ciebie?

Prokofjof

Ach Wszakże i drzyżnie - Obawiałem się, iż kica, podopieczna nie w rękach, na nią jedynie! - Ach ieste mym spryżaniem i tu na prawore. Wskazywać kawał radowyda i wia - Ach nie był bym udat at ryp stryżki bez widzenia thatarżny - Byłbym klobie odraz rycie, byłbym się potępił na wieki. Ca swatwa-tem byłby twoje rycie - ty rarem i ryciem natwierz ma durre -

Atomodej

A więc wataicor?

Prokofjof

Możemie wstąpić? Czy wataic? Ach zawierzam Ci rypet nie - O durregie, widniej ja znown - murrej Ca na godzime na chwile tyk-ku! Ach ty nieprajimiesz tego co to jest robaczy? Ca znown! Gdżon ona jest?

Atomodej

Sam w swoim Orazimim.

Prokofjof

Gdzież Ca robacz?

Atomodej

Wszakże.

Prokofjof

Wszakże?

Atomodej

Ca chwile!

Prokofjof

O Wszakże Boie!

Atomodej

/ pokazując nam jedne drzwi po drugich /



Teraz rechaicy Ciebie swaiaj Tam u zleci jest potkny supialny  
 podesty - Spi on w tej chwile i oprow nas i chyanaj wryadku w  
 tym stalam jest we mnie! Dacie mi sie praco ie tej noy na nio  
 sie narazij nie swiesz - Co do weyacia ktore nam stwoyto - nie  
 uwag Co Janie powierzyj tej dajem nioy inkomu oprow mnie  
 a uwag nie znamy, lez z rema taktwo Co sie bedzie wymkrajz i tazy  
 niespotracenij - Je idaz w glos! To wiaz az obrawi cu potknu meza  
 Co do Ciebie Ciebie klony klym iestto wustankiem / potknu meza  
 nie jzyce Co wiy waz klyz klyz; to klyz ziamy pionowey i recha  
 spodnie. - Teraz wstawiam Co Janie!

Procolof

Witaco ie sa chwile nad ydzie.

Hamodej

Tak jest.

Procolof

Przydrici sama?

Hamodej

Moie nie - utnji az ~~uostawiam~~ symracem. na Chwile!

Procolof

Chwie?

Hamodej

Na tozkiem, albo sepiocy ochon az Jan na Balthon - potknu meza  
 iakz bednie urac - Dacie mi sie ie chyanaj wryadku w  
 rimum. - Chyina nadhodzi - Chao jest wstawiam Co uwag -  
 radow Ciebie!

Procolof / stojaz na Balthon /

Wskolwiek iestto - po tamicy utndze - moiesz wozidrajz wryadku  
 cu do mnie nalezij, moim maiaz wicem a nawet tym azicem!  
Je wryadku na Balthon i smtkaj!

Hamodej / wracajaz najordz Acadru!

Jna Azonie / Chyiem? - iwie um mie nalezij do Ciebie moiy Ciebie!  
Je obriera az wy Procolof nie widzi - a potknu oblypaz z radow rax  
istho klyz klyz ktadnie na stole przy tozkiem - i wryadku rimum  
utknytych <sup>wyjsciem</sup> moiy ~~owem~~ pro radowem - Le drazni Dratusium wchod  
Wiat arazna Pragadini i Dafne. Wadaryzna u krostumie  
Je wryadku wryadku!

Scena trzecia

Wadaryzna Pragadini, Dafne, Procolof / subny  
na Balth

Wadaryzna

Wiaz wryadku iakz miosiaz upytynaz! - Wiesz ie Dafne iestto iwie  
 wryadku iakz miosiaz? Ach wiaz iwie wryadku utndze utndze  
 wryadku - Gdybym przy nioy miosiaz epaz utndze, moiesz wryadku  
 bawyta we aridz - lez miosiaz w calo - nie moiesz radow  
 Gdzie iest Pragimella?

Dafne

Chyta cu uwag potknu - i mowi pacie - Wadaryza Janie prax  
 wryadku











Także by lubey? by Rodolfe - iatimie sie eudem? O Boze umieram  
radości i radziwiemias? - Ale Rodolfe - czybie wiessz gdzie sie znae  
o miem? Czybie Ci sie daie sie polowy ten strasliwy - rowny jest  
innym? Nieustrasny narazem twoje życie!

Rodolfe

Wiem o tym! Lecz bylbym umarł, nie widząc Ci otworyj Panu!  
wolsz więc umrzeć a przynajmniej Ci sądzić!

Katarzyna

Dobrze probites Rodolfe! - Ale tak dobrze probites, nie przyzedł -  
I moie życie rowniez jest wystawione - Lecz ja Ci sądzam co, mnie  
niezta obchodzą moie? - Główna jedna apedronas przy swoim boku  
a potem niechaj się poulaty te allepicieny - niechaj umieram!

Rodolfe

Ależ nie Panie, niechaj tam niechaj - Niebo umiesz będzie nad  
namis - Teraz wyszedł to uspienie w tym pałacu - a potem nie wi  
drz powodu otta czego bym nie miał - tak wyjść tak niepotrzebny  
jak tu przy przedtem!

Katarzyna

Takimie sie lubay dostates sie sposobem.

Rodolfe

To pomocz, nieznajomcy Czwolicka Młocennu uratowatem życie  
Opowiem Ci to pozniej Panie! - Spokojnyj restem rusz nie w do  
tego!

Katarzyna

Och, iedzie tak, iedzie by spokojny - to danyj O Boze! Boze!  
Ale Rodolfe - przygnij sie przynajmniej na mnie niechaj Ci  
sie przypatrze!

Rodolfe

Katarzyna

Katarzyna

Drugi Rodolfe nie myślny o innym innym byłby u siebie -  
~~Wszystko to jest~~ - Aż się przeniekam nieprawda? Ale powiem  
Ci otta czego, od przelaz tygodni nie przelaz, byłby ptairy - A był  
Rodolfe co robił przez ten czas tak długo? Czybie przynajmniej  
u miem? Czybie powie to ohratne zastawienie! Ale powie mi  
mnie do mnie Rodolfe - Chcesz być mówić do mnie.

Rodolfe

O kuba! - Czybie postanowim od Ciebie jest jedno jak byda porba  
rownym wzrotem, jest to wiesz sie w dzień ustatnie po kłóśli to ży  
cie bez Ciebie takż wraze i nieznajomce - Jest to jedno co byda w ciem  
nym pokoju bez światła - w now ciemna, bez dobrego przyrządy  
Czybie od Ciebie waleka jest jedyn <sup>u</sup>użyje - co nie myślny - co nie  
wiedzi o innym. Czytam się w rob.tem w tym czasie? Ale nie  
wiem - ale w cztym - aty aradae.

Katarzyna / przynajmniej wamowieniem /

Ale Rodolfe i ja wstam to samo - to samo! Ale teraz przetr  
nymam się je acerca nasze postanowienie nie byty na chwile - a Pan  
Ci tyle do powiadzenia - lecz jakż wamowienie? Sam kłóśli mnie  
nie mogę wyjść na krok - byty cierpiatam, nie dzie się więc, iż  
w pierwszej chwili nie rusziam się naraz w świecie ubięcia.

bydam







Czy to jest? Ach, mój Boże obojętny papier, który mnie prze-  
budza z mego marzenia - To jest? Czy to by Ludolfo polowył  
go tutaj?

Ludolfo

Nie ja droga - lecz to zapewne ten ertwick, co mnie tu przy-  
prowadził.

Katarzyna

Taki? ertwick się tutaj przyprowadził? Co o ertwick? co zna-  
wy ten ertwick?

*! odrywa sznurek pierzelek, i wytań!*

"Oj, mój Boże, nie przypaść mi się innym być! Cyprius, który mi-  
nie, są inni, którzy nie przypaść mi się, jak być w re-  
"wie wydziału. - Mój Boże! - Lubię machać - nie wiele  
"zapewne znasz - lecz Lubię, który się może przypaść, i sta-  
"nym niekiedy bywa."

Ludolfo

Wielki Boże! to to ma znaczyć!

Katarzyna

Charakter jest mi znany - ten ten piąty jest przez neganika  
który się poważył kochać mnie - poważył się powieścić mi to  
i wiedzcie się dnia jednego aż do mojego mieszkanca! Było to  
w Wenecji Karadani, a wypędzić narywa się Komodę. -

Ludolfo

Tak w samej rzeczy.

Katarzyna

Jest <sup>szpiegiem</sup> szpiegiem pod Dnieprzem.

Ludolfo

Niebo!

Katarzyna

Jestem, nębkami - dwabił nas i stał w zastawionej wieży  
*! idzie, ku oknu wychodzącemu na Balto.*

O Boże!

Ludolfo

C. karku!

Katarzyna

Lgao to aw. albo jak najspieszniej.

Ludolfo *! gwałtownie światło!*

Mażesz?

Katarzyna

Gaderya prowadzą na most Molim.....

Ludolfo

I co?

Katarzyna

Widzę, mój Boże, nigdzie się światło, w oknach. - Ludolfo



Rodolfo

O niedany waleńicz se mnie...! Tatarczyne! przyrzyna, twój sy  
ty ja icstem...

Tatarczyne

Na swoim miejscu Rodolfo byłaby tak przyjecha do Cie  
bie iak ty przyjecha do mnie...

*[przyjeżdżając ręką do matki drzwi w głębi:]*  
Ciekaw...! Dobra, mi się nie daję, wiesz w tym i w  
ran! - Ktoś otwiera drzwi - i postępuje - Ktoś w drzwiach Rod  
olfo?

Rodolfo

Drzwiami wrytem, Ktoś... tam sam...

Tatarczyne

Ce robisz?

Rodolfo

Te drzwi?

Tatarczyne

Prośba, do potwór, więcej więcej...

Rodolfo

A to otwó?

Tatarczyne

Przeprasz!

Rodolfo

A te drzwi?

Tatarczyne

O co, drzwi prowadzą do mego Opatrzim i Kąd nie ma  
Droga wyjechać ani sposobu ucieczki - Lecz to woryłku jedyn w ten  
moment - wyjdź tutaj.

*[otwiera drzwi do Opatrzim - Rodolfo u pada - Tatarczyne  
samą na kłosa:]*

[Sama:]

Samotnie na apóst podwójny

*[Sama klucze na górze:]*  
Kto wie co się wydarzyło? Może mi ktoś nieś pomo  
możeby wyjechać i zapobiec jej nierówności...  
w głębi... nie, nieś ty, nieś więcej - Ale nie, Ktoś nadchodzi - Tatarczyne  
cię - zapewne podtrzymie - Ale, mój Bóg - idam się...  
a siebie i wierze...  
Ktoś obraca się...  
w drodze...  
drzwi, male...  
cię...

Scena piąta

Tatarczyne Lisbe

*[Lisbe w drodze w lampce, w ręku - postępuje naprzód wolno opowiadając  
na około... do stolika...  
emielle Kłose u dupiere...]*

Lisbe



Fiske

Swięc, obymię, iocunde.

*f. abraa ai, robauymery tymo biegnie do niego i rucowa frantki*

Same... ndaie ie app!

*f. p. rebiezas w toto pokoin i caminnid drawi i sciary*

Do ea, drawo pokoin meja!

*f. m. a. i. e. q. r. e. p. o. a. i. a. n. i. e. a. d. i. s. e. q. d. r. a. w. i. d. u. d. r. a. t. o. r. i. u. m.*

En ea, drawi iakies!

Katarzyna

*f. Ustona tymuradem podivata ai i uciadry, qia taku epogladu na mę*  
*rachyvicnem!*

Co to jest! - w ai, to rnaray!

Fiske

Co to jest? Co to rnaray? Karaz wep dani wyltomawez, To jest  
Matrona Podesty, przy maieja, w chwym, reku dany, Podesty!

Katarzyna

Nic! -

Fiske

Co to rnaray, Mrocia Pani? - To Arkorka + Mordymant, ko -  
certka teatralna - iak, now, wytkle, nowicie, Arymaige w swym re-  
ku poutarom - Wielka Dame, ronegna - Dame puwaziona podre  
chne - idnym stowem eamę ewle - przy maieja, w swym reku -  
w awym, p. a. n. a. l. - w awym, d. e. b. a. l. - To jest *Wielka puwaziona*  
niey, puwazoney, ewklivey, Dany, mwie arobiz w dę, ai, podabey -  
i k. f. o. n. a. l. e. p. e. t. a. r. a. g. a. n. a. e. d. u. k. i. e. p. o. d. r. e. n. a. f. r. a. t. y. i. n. a. p. r. o. b. i. e. r. d. u. r. g. o.  
ere. Al, mwie wielkie Panie, nie wiem, w ai, iocunde etaj, mwie  
ale to wiem, ze mam, i wao, jedna, pod, memi, meam, - i wao  
jedna - i ie, dę, nieprawde - i ie, mwie byda, to apatwyna! i reby  
kpię, byto dla, mwie, widniey, grom, p. i. o. r. u. m. m. i. e. r. g. u. y. n. a. d. dę  
q. t. o. w. a. - iak, mwie, k. w. a. r. t. o. m. o. i. g. n. a. p. r. o. c. i. u. s. e. w. i. c. y. - T. o. z. M. o. r. c. i. a. P. a. n. i.  
puwazian, ai, iocunde, w ruciw, awy, na, mwie, mwie, u, f. e. b. i. e. u, w. r. y.  
tego, k. w. a. n. t. a.?

Katarzyna

Pani! .....

Fiske

Uchwanczo!

Katarzyna

Mylisz, ai, Pani -

Fiske

T. a. p. r. o. y. n. a. p. i. e. r. a. e. y. - Byt, l. u. k. a. y. t. o. m. r. e. s. s. a. r. e. l. i. z. a. n. o. e. d. u. f. i. e.  
bie, r. a. d. a. i. e. w. a. o. - T. r. e. b. a. j. e. t. y. t. o. p. r. a. y. n. a. y. m. i. e. y. r. o. z. u. m. a. y. - T. o. z.  
m. o. w. i. k. o. c. i. e. d. u. a. i. e. b. i. e. - T. y. e. i. g. e. s. t. o. d. n. i. e. r. e. c. y. - n. i. e. p. r. a. w. d. a. - T. y. e. i. g. e.  
e. r. t. w. a. n. - m. o. z. e. n. i. e. - k. w. a. n. t. a. e. y. - j. u. w. i. e. l. b. i. a. m. e. y. - t. w. a. i. a. y. j. e. s. t. e. m. n. a.  
r. o. w. o. r. e. - ... Al, p. r. o. w. e. m. i. a. e. y. n. i. e. d. o. l. y. k. o. i. p. M. o. r. c. i. a. P. a. n. i.

Katarzyna

Nie mogę poiaf. - - -

Fiske















mysli podobne polym, robita wazyetno co ci sie bytko podobaj  
bedzie!

Sisbe

*prawa sie na kruszysia i adiera go se si auy!*

Czy na kruszysia? Sked go wazyetno - Salim a powobem dostal sie  
w swois rece, ~~Ata go dal Wespam?~~ odpowiadaj

Tatararyna

Czy kruszysia? Ah, myli mnie wchudze - Na co sie da Wespam  
robiu mi rozpytania o tu kruszysia!

Sisbe

Salim a powobem dostal sie w rece twois? odpowiadaj. przedko!

*! Sisbe a kruszysiaem ku lampie ktora postawita na skotku przy  
Balthonie i przy tej swietle obglada go z uwaga - tatararyna  
postepnie na niego!*

Tatararyna

To prawna kobieta. I mnie iey sport, xerest wyszle Wespam na  
Arcontu od kruszysia. I mnie to jest mi nie znane - idzie mi sie  
ze sie narzywa Sisbe. Byta to biedna kobieta ktora prawa  
odrom na smierci proutam i tasky da miy, i obrzymatam  
Tak obrzymatam tasky dla miy, od mego Dycy - To byto w  
Brescia - bytam w tej matym diacijem Drahlinam Cz  
Idam nie chiey, mnie qubie - Ulituy sie na Demna - Osta ta  
kobieta darowata mi ten kruszysia mowiaz ze mi przedy aruz  
wie przy nicie. Osta wazyetno - przy arggum C. Daria ze mi  
wizicy nie wiem - ~~Arca~~ C. to obelwio, na co ta wazyetnie  
spowiadania w takiej chwili? Oho Bosc sity mnie opowozaj!

Sisbe *! na stronie!*

Wiesz Bosc! O. Matka moja!

*! snobkwe drwi w glaz obcieraia sie Anacle w nocnym ubiorze  
w chudzi!*

Tatararyna

Moja Matka! ! wraciaz na ten widok naprod vccuy!  
Cestem regionalna

Scena Trzosta

Tatararyna Sisbe Angelof

Angelof

*! niewidoczny Sisbe ktora roztata przy Balthonie!*  
Czy to ma znacze Mosia Dami... idzie mi sie iz atykatem  
katas w tej polwie?

Tatararyna

Uciec!

Angelof

Z jakiego powodu i tak poiney godzime katas, Wespam, icznie  
nieuspiona?

Tatararyna

No.....

Angelof



Angelo

Alsi w widze - wespaw dnyer cutap. tu jest klos w potkoin wespaw?

Fisbe

postywniq napowin' acuy /

Canp jest Mowp Chigie - to ia iestem dntay. -

Angelo

Hy Fisbe!...

Fisbe

Canp jest ia!

Angelo

Hy Fisbe dntay w frad moy. wi na powod kwey obcowoij u sym potkoin? - o kej ap' rime - dla cecyri Chigina...

Fisbe

Cata jest drzga!... raras Q to wyiamie Mowp Chigie!... postu chay mmie dylth - pie ponatuiet' napewne kej taship...

Watararyna

Ach keraz ju' po mmie!...

Fisbe

Arer mullia - dwa stowa wyiamie ia rypet nie. Tutro ma ranem mates byda Chigie ranowdowanynt!

Angelo

Wto? ia?

Fisbe

Canp jest Hy Chigie. i to na dndre stwoicq' patacu do meq' - wicr Chigie je xrana wychudzier myshle sam ieden - ubiade - niowu mmie d' rishay w moy - i przyrdam dntay matychmna' mwiadonij' o sym Chigie i' aktomij' by Q' pieporwolita moy. chudnij' nad ranem. Otwi powod dla ktoreq' tu iestem - dla tth' req' tu eij' mnygnie swrod moy i dla cecy' matronna Turwia Chigie jest cata drzga!

Watararyna / na f'ronie /

Wielki Dawie. - Q to tu na nobieta?

Angelo

Czy podobno? - Ale prawda nie drwi mi, to wcale - widzi Fisbe - je miatem ekstronoi mowiq' i nieberpicreniat' waz' ob' woiq'ych mmie eiq'le - Woi Q' mwiadomij' o sym?

Fisbe

Niernaiomy Stowiek - ktory sobie rastroc'q' popyrednio - re q' puznie, wolno - i bada' wizej' nie bede - do troy matam obicdnicy.

Angelo

Kto' probita Fisbe. - Trzeba mm bytu obicciq' nie stuz micyas' go tak eij' robie bez polym wywadato q' przystrajmaj' - latim - re q'porobem dostatao eij' do patacu?

Fisbe

Sen Stowiek miq' w prowadret - nie wiem iatim q'porobem

otworzył



okworzyć może drzwi prowadzące do Galeryj po pod mostem  
Molimo! -

Angele

Ne proszę! A tutaj jankes' się cięstato!

Fisbe

Przebieg ty sam ciągnij Dateo' mi Drie' rrama kbur, wlasny.

Angele

A... prawda... lecz gdzie mi się je wspomniem C. Fisbe  
by ten kbur ulwierat drzwi tego potkowu! -

Fisbe

Owarzem, puzepasnam - Musialo' o tym wspomniem moją ciągnij

Angele

Co to za ptaszka? -

/: spotnagaiaz ptaszka/

Fisbe

To jest ptaszka ktory mi pomozit ten cztowiek by wejść  
do pataam dat mi karkie i kapekbur lecz nie wiem ptauda-  
wie adziemi się podiat -

Angele

Ne proszę - pomysleć, czyto jest tacy ludzie w ludno, sobie do  
mezo pataam rawnie i ktorego im się podoba - Ach co to za  
rycie niemaie - rawnie miż uelko jankes' nasadnia - lecz  
powiedz mi Fisbe! -

Fisbe

Ach moją ciągnij! moztbyj zostawij na jutro to wrystnie pyta-  
nie - Nadziay uratowanu C. rycie - powiniensy byda thoutent  
Cesuresi nawet niepodistnowat ani mnie ani ciągnij!

Angele

Przebieg Fisbe!

Fisbe

Praxatam moją seklusec uelkap na mnie na dole - nierechescire  
mnie ciągnij odprowadnij do mnie - zostawmy teraz ciągnij - po  
strzebie zapewne apourytm -

Angele

Testem na Dwoie rostawy Dona Fisbe - przejdamy przez moją  
Apartament ixeelis' jak dobro - Chciatbygm wiazit moją rpa-  
De - /: idaz w otap Czatru km drawim/

Stey - hula - pochwini -

Fisbe

/: bieru Chatarzyna sa reke i prowadzi Sa napriud teatru/

Nielkay niekha natychmiast - ty wama, drago, ktora ja przy-  
stam - Otu jest kbur -

/: obraciaz sie km Dratorium/

Ach to drzwi - to drzwi! - niebydz nawet wiedziala z pewno-  
scia czy to on mieszawodnie -

Angele /: wraciaz/

Stuz C. Fisbe -

Fisbe /: na stronie/

Otu adybygm czyto moztu przynajmniej wuzicie jako bedzie  
wychudret



wychodzi - lecz nie opuszc - trzeba wychodzić - O Bawie!...  
i: do Anacle / Sławy Młodej Chacie -

Katarzyna / patrz na wychodzenie /  
A więc to był sylw sen straszkowy!

# Dzień trzeci

Przecie na brate  
Orze pierwsza

z prania Katarzyny Bragadim - firanki w tożsam rozumie /

Zabrytyan  
Kapelan

Scena pierwsza Stambetan Podest  
Angelos Antonięgo Paderwickiego  
i Stambetan Podest

~~Wszystkie te rzeczy...  
Antonięgo Paderwickiego...  
wielki sztars...  
ceremonia pogrzebowa...  
300 poch...  
Stambetan, Diethan, Zabrytyan~~

Cenz

Dostojny Podesto!

Angelos  
Ach prawda! (z orzakiem) dwi twierdzenia z krzykiem i szon  
gwiezdy na wiele - wdat się natychmiast do grobów tego ciał  
szczęgo pataen - tam gdzie były Pudzina Romani - znajdnie  
tam dźwigniony jeden z karrkiem grobowym - pod nim  
dot mykopy - poświęcił króie ten dół - spiesz się i me tra  
wasn - Puzkarem również podbił się i pa m wie.

Stambetan Diethan Zabrytyan  
Antonięgo

Czy to było z krewnych marniej Chaciej Młodej?  
Angelos  
O ddał się Stambetan Diethan  
Antonięgo (Wławiła się nistko; wychodzi dźwigniony w głąb)

W. Pan











piersiach list, zapewne przez siebie przesyła. List ten oddał przed smier-  
cią tym swom Pandytom z poleceniem oddania go w moie ręce -  
Oddali go oni w chwili śmierci moie samemu - Jest to list pisany  
do mojej siostry przez Siostrę Katarzynę -

Siostra

Ktoż się wazywa?

Angela

Pytasz się mnie o Siostrę tego nadmiarko? - Ach to też właśnie  
co mnie najwięcej kłopotu - List ten nie jest wcale podpisany  
Siostrą, ramionem powiada nam prawdziwie tym Siostrą Siostrą  
Siostrą. Ktoż to jest - zapomniałaś go! i w iadym sposobie przypomnia-  
nieś go sobie nie mogę. Nie mogę się zgodzić i tak się wazywał  
Siostrą powiada Roderigo - a drugi to był i tak Siostrą Pandolfo.

Siostra

A list? - może Siostrę ten list?

Angela /przebrać się po Siostrę rewanż/

O co list to mam - właśnie dla posłania Ci go Siostra - wzmian-  
tem Ci o Siostrę ocał pataw - Siostrę przypadkiem znajomy Ci są-  
dnie paratler - to mi powiesz - /dobrym jest! / O to jest! -

Siostra

powiada Siostrę!

Angela /znajdźmy wyprawy mistożę  
list pomysłowy rewanż/

Kto Siostra widział, mnie w najwęższej rozparzy - Znajdź się  
na świecie Entwiet, który się powarył - tak który się powarył  
podnieć wry na dom iednego z Malipierri! - Znajdź się na  
świecie Entwiet - Ktoż się osmielił, stracił najpiękniejszą klan-  
te Siostrę Wenecji Siostrę - stracił na Ktoż się iarniato Siostrę do.  
Siostrę i wyate. Siostrę Malipierri! - Znajdź się Entwiet Kto-  
ny ten nowy był w tym pokroju - chudził pokroju naszym moie  
miejszem - na, którym ja teraz stoję - znajdź się na świecie  
nadmiarko Ktoż pisat list - ten oho list bezdaru w moim rewanż -  
Siostrę Maiz, ja Podesta, ja Malipierri muszę się zgodzić by chudził  
wobu ten strudniarek muszę się z ruci remoty! - nie przebra-  
gam mojej charyz iadną ofiarę - i nie wyłone, z tego nadmiarko  
ani jeden krople krwi sprasnej - Ach! propoli - Ach, na wiadomem  
kto pisat ten list - daliśmy wypade moieq Ojca - i dicesz tak  
rycia moieq! i moieq, prawie rewanż! Musia Panu. -

Siostra

Kto posłanie mi ten list Siostrę! -

Angela

O to go masz!

Siostra /niechciana list i ruci nawi wzrost, eichawq/

/na słowie / Tak to on! to Rodolfo!

Angela

Ojca masz Siostra to rewanż! -

Siostra



Fisbe

„Atk, proze, mi pozwolip porozumiet / wyta / „Katarzyno! Doga i mi  
„arrogliwa kochanku - widisz szczyt sie ze som Doga upiecznie sie ma  
„mi - Cui lym praudivny - wykawit nas tej noy z raski, tazy i kazar  
„tej kubiety . . . . .”

Fisbe / wyta Daliy /  
„Kocham Ci, Katarzyno! Jesteś jedyną na świecie której kocham, kocham  
„tem - Nie kochaj się o mnie iestem bezpiewny!” —

Angelo

No i wż znajome Ci to pismo?

Nie kochaj!

Fisbe / wyta Daliy /

Angelo

To strach! Kto u nowior Fisbe u samym lesie? - To, nie, może  
bydą Czworak awieru do Tadury przybyły. - To jest ięzyk dawniej  
mowa - przewioz, wstros, cate, maato - ale go znalch, musze - Tak  
mi radnie Fisbe? -

Fisbe

Także!

Angelo

„Datem rozkazy by decizay nitk wolow nie wchodit do Tatarow praudiv  
bie Fisbe i brata twego kochajacych polnecbonaj moga! - Jakiem iedy  
przytrzymywanu kochajacy i przyprawu samu praudivnie - Doga  
sam szedit i batat - Tymczasem Doga w Bogu polnecbonaj remate przy  
mniey u mowit iest, refku - Doga ofiaru nie przydjie tak Taduro i umia

Fisbe

Nie? -

Angelo

Moja Luna?

Fisbe

Luna i moja kochaj!

Angelo

Wszystko jest gotowe - Nim godzina upłynie Katarzyna Baga  
dini wstanie wiesta, jak się należy. -

Fisbe

Jesteś?

Angelo

W tym potkim!

Fisbe

W tym potkim?

Angelo

„Kocham, mi Fisbe. - Ktoś mi tuie ramieniu die wdyg  
bowiec - Wubietu ta umrzeć, miu - Tak postawimitem, postaw  
witem, nas z krowia, nad to zimna - aby miał byda wartu trauc  
iecznie, nad tym słowa uszykolowit. - Ale, miu nie ma gniewu i  
Doga, by go prosba przybrać i przygani, moga. - Gdyby, miał przy  
iawit, a chęć byt najponulny, statby się podestawim, iereliby  
waryt w stawu, na nią - Janie iest miu postawimitem, nie











Scena czwarta  
Angelo Katarzyną

Katarzyna

Przygotowana? na Co?

Na śmierć! Angelo

Katarzyna

Na śmierć? A więc to prawda? więc to podobno? Ach, nie dopuściłam nigdy tej myśli! umrzeć? Ach, nie, nie, iestem przygotowana - ~~nie, nie, iestem przygotowana~~ - Ach, Boże, nie, nie, nie, iestem przygotowana.

Angelo

O wiele, Mejdani potrzebowałbyś by cię przygotować umrzeć!

Katarzyna

Och, nie wiem! lecz potrzebuję trochę czasu!

Angelo

Tak? miałabyś Mejdani bratwość odwagi?

Katarzyna

Uwierzył podobnie i w tej chwili! Lecz ja nie nie popełniłam wby nie uginam na śmierć - ach, ja to nie wiem, nagle się Łukim Mejdani rostał mi jeden dzień i oszron - Ach, nie, dzień jeden rostał! nie będę miała więcej odwagi i wtro - Ale życie! rostał mi ~~przez~~ życie - Wszakże! Ach, powiedz Mejdani czyli to niepodobna być mi darować życie?! -

Angelo

Owarzem - Mejdani darował życie - Lecz to powiedzariatem pod jednym warunkiem.

Katarzyna

Pod jakim warunkiem? nie jobie, nie przypominę nie mogę.

Angelo

Powiedz Mejdani kto pisat ten list - wymień imię tego poświęć go romoie, moicy.

Katarzyna (patamując się)

O Boże!

Angelo

Chyć będzie! jeżeli wymienisz imię tego, śmierć dla niego, ~~Wszakże~~ dla Mejdani - natym porządnie - namyśł się i postaraj się.

Katarzyna

O mió Boże!

Angelo



Analecto

Twi - Mępani naves niedpowiadasz w calce?

Katarzynka

Alz owarem odpowiadam... O Boze!

Analecto

No wiez namiesz dz Mępani przedzi!

Katarzynka

Alz! tak jest zimno w tym Oratorium - Trzostam ruszel me

Analecto

Smuchay mnie Mępani! - Niez byda dla micy elobrym - Do-  
stawiam Ci godzine wasz - Godzine wasz daniie Mępani - i  
w tej godzine porostawiz Ci ruszel me wasz - Niaz du mie  
mępani bade pewna - swawie to godzine namyctwi - Lostawiz  
Mępani ten liest na drole - Podpior na drole Smic Autora  
a iestec wolne - Katarzynka Bragadini! wystaw sobie ie to  
kamienne usta praxen awrenia praxemawizia do Ciebie - Tru-  
ba powozic teap istowicka sub umreip! wykieray, masz go-  
dzine wolne namyctw.

Katarzynka

Alz... Dzień przynajmniej!

Analecto

Godzine - /: mychodri /

Scena piąta

Katarzynka /: sama /

Te drzewi! /: bicanie tu drzewom /

O! darmu! zamyska ie na kwiu /: bicanie tu strom /

Do strom! /: gadat / Alz iakie wyzotw- /: pada na kwiu /

Umreip i Boze! iakie to jest mysl atrozliwa - adz shair  
pited nami w amutrey pewnowip, w switki gdy Ci sie namymie  
spodkiewamy! nie miedz do rycia iak sylwa godzine! i mied  
powiedziec - Nie mam rycia sylwa godzine! Alz iakie  
~~niez pogobawienie iak to jest atroznie atroznie zabojmy~~  
~~czynie iakie iakie iakie~~ Alz iakie mysl istowicka -  
iakie natym kwiu niewygodnie! /: wstaw / Na tozhu spow-

wygodnie



wygodniej - ach gdybyśmy mogliś na Chwile. / idzie ku  
drzwi. / Ach chwile tylko spocznę. -

/ rozuma franski i wfa się przerażona rozosa - domicy sud tois  
tha na matym wzmieszeniu widaj pnia i kapoś - wanyelto obry

Nieba! co widzę? / ach to panie nie!  
to wamym kirem!

/ rozuma radowy i thomulymym wrużeniem!

Oh! nie mogę patrzeć na to otwicy - O Boże! więc to Harmie  
nagotowane! O Boże! Boże! iestem vama iedna - xarem z  
tym woryst. -

/ wlewe się ku przestoi!

Lamma, ach to jest ra mna! ach nie smiem obrócic głowy! -  
O Lamma przebarzenia! Ach patrzcie to nie jest marzenie  
to wanyelto w istocie się dzieje! - Ach otropnie ra ta wstora!

/ mate obrwi w głebi otwierania, ju - Rudolfu w chudzi!

### Scena szósta Katarzyna Rudolf.

Katarzyna / na scenie!

Nieba! to Rudolf!

Rudolf

Salz Katarzyna! to ja - ser na wielki chwile tylko! Jesteś wa-  
ma - Co na muregie! - Ale co widzę, jesteś blada! - Strapiona!

Katarzyna

Spodriewam się! ser temu kwiia monostropna! przyrzyna!  
ponychodnij tutaj seras? w iamy dzień?!

Rudolf

Ach tuba - nie mogłem się oprzeć mej chęci - Byłem tak  
niepotworny -

Katarzyna

Niepotworny - a to o co?

Rudolf

Ach powiem Ci najdroższa!... ser prawdziwie wzruszony  
iostem: przyznaj Ci tak spotworny? -

Katarzyna

Takimże tu sposobem wchodzi Rudolf?

Rudolf

Ojś rozpamięta ied mi vama data, klus.

Katarzyna

Wiem o tym - ser jako się dostatek wos pataw?

Rudolf



Prodołko

Oto to właśnie co mnie najwięcej wrymto niespodziewany - Wracam do pataw bez przeciwności - lecz nie wyjdę więcej z niego -

Katarzyno

Takto?

Prodołko

Kapitan strazy patawskiej uprzedził mnie przy wyjściu - nie mógł przedrzeć, nie wyjdę z pataw -

Katarzyno

Nikt nie wyjdzie przed mią!

A więc radny <sup>na stronie!</sup> nadziei ucieczki - O Boże!

Prodołko

Prostawiam strażę po wrymtoch przeciwności - pataw strażony jakby więzieniu! - udato mi się w śluznastki do wielkiej Gorki i przywrócić ten - lecz katarzyno - ty mi naradzajcie się, czy tu nie niewydarzyło?

Katarzyno

Nie wcale - Będę spokojnym miły Prodołko! wrymto jest jak zwykle - Paterz samozwał ~~nie~~ se, nie ma pomienionej w tym pataw! Lecz odejść - drze, a boiarui by Podesta nie nadzied -

Prodołko

Nie katarzyno! nie bój się tego - Podesta znalazł się w tej chwili na moście Molino - tam naboże - Także niemy badaniem ludzi których przytrzymano! Ach katarzyno! i jakie byleony niespodziewany, wrymto okazywał ma szczególną postać, mała i ten pataw - Wolujemy Lurmitów i strażę Weneckich przeliczając ulice! Wziewót Pan Antoniego wybitny strzem i odprawiają z nim solenne nabożeństwo na umartwych - lecz od, kogo - nikt nie wie? Czy wieś co o tym ma suba?

Katarzyno

Nie wiem -

Prodołko

Nastawem nie szcietem się dostać do Mucciota - Miasto całe gregione ~~jest~~ w rozgwie i otupieniu - wrymto mówią ich i potę obnem - Jestem pewny że gdzieś strasakowe drisia się rzuci - lecz gdzie? tego nie wiem, przynajmniej jestem pewny że nie suba! W tej samolnawie katarzyno zapewne ani przygwożdan co się tam dzieje!

Katarzyno

Ach nie!

Prodołko

Oto I wie nas to obchodzie, mówie! powiedz mi suba - czy przy



propertas' iuzp ruzetnie do siebie i rozuzniamy tej noy? Oh co  
ra przypadek! Teore dojad nie pteq wry i kiego nierozumiem.  
Uwolintem Ci jednak Chatarzynu w teq Zaira Homodej + Niezrob  
Ci spewnowic nie pteq wry.

Chatarzyn

Tak mniemasz?

Procollof

Niech! - Lez Chatarzynu ja widze <sup>oczynicie</sup> ~~umozliwie~~ ie masz iakie  
napriemie! Jesteś tak amulne! Chatarzynu matakry co utnywaj  
przedemne? moie Ci w rozgadna? - Oh <sup>moie</sup> ruzie wprawy wiazymu  
nie nim aie powaria kargas na kowie -

Chatarzyn

Co lei ra myeli droga Ci Procollof! - Oby mi rozgadaj mia-  
to? przyajgam Ci ie nie wcale - Amulne iestem i niepokojne  
babym chciata byc aie iak napproicy i tak oddat - O Ciebie  
nie bylam kham!

Procollof

Coieś robita gdy wredtem?

Chatarzyn

Ah miy Zvie! uspokujcie aie droga Procollof! nie bytam w ca-  
le amulne? oworem precionie, utowatam sobie utarnie przyku-  
mnie i te piosnki, ktora spiewales tak erub! - Wszak widzi  
ie nowe gitara dojad kery!

Procollof

Wisatem do Ciebie droga tego rana. Spokhatem Proginelle i Siej  
oddatem miy list - Nieyt precie pricyty? udepratao go?

Chatarzyn

Ah list ten tak mnie dobrze doared - ie o to go widziasz!  
Spokhatem mi list!

Procollof

Ah wry go masz - to dobine - list taki rowno rudi niepokojno

Chatarzyn *(w samymleniu)*

Wry kbie wyjicia pataw straxione! - nikt z niego nie wyjdzie  
przed noce.

Procollof

Nikt! - wszak Ci to powiedriatem taki rozbar Tudeoty -

Chatarzyn

A kerar Procollof! mowites re mma, widziates mnie, iestes ra-  
spokojony, widzi ie choj w miesie rozruis, w tym pataw wory  
istw spokojnie, kerar oddat aie uchwaz! uchwaz droga Procollof na  
Cmie Nieba. - Gzby wored Tudeoty!... uchwaz spiesznie!  
poniewaz musiaz rostat do noy w tym pataw - porwit mied  
sama rapne kwoj psasru - Oh tak! Napelmas dobine na awy  
tak. - a przylem apokhawory ktorego z kbinou staray aie mied  
mnie naturalne! nie wymuszona nie day poznaic ie aie umilmas

ani aie



52  
ani się wydać res' w tajemnicę - swasop rathypocowa adadra. Nade-  
warytwa gdyby przypadkiem iedam do Ciebie byś co napisał - napisy  
tad gdyby się iakieś stało to stawij takie warunki, nagle  
poroz iakowy i niepisz mi - Ach, niepisz!

Rudolff

Cos maie do przestrogi droga Katarzyno!

Katarzyno

Co maie? Oho nie chce byś kło widziat charakter swej rety. -  
Ja niechce - To takie napisy - Precies wiem drogi że Katarzyno  
noine maie napisy - Dzielnie Ci res' przywrę - res' się tu do-  
stat, res' zabawit chwile. Cata moia rada w bym ryciu gdyś Ci  
widre; lew tenar gdyś się po returnat, ie jestem wewte, epokoyne  
mure, shwa. ie moim moie ystare i list do Ciebie - tenar Rudolff  
oddal się - rathymam Ci - radam byś się oddalit! - Jowo sylku iessure

Rudolff

Czego radam droga?

Katarzyno

Rudolff wozak wice - ach ty wice najlepicy res' mimo swycho  
porok nigdy nie odemnie nie rycat!

Rudolff

A wice?

Katarzyno

Dzie jednat ja wama bede, Ci prawię Rudolff! - Day mi iedno  
pocatumanie. -

Rudolff / wiebaie ię i catury /

Oh Kwie jestem w Niebie!

Katarzyno

Ak i dla mnie ono otwarte!

Rudolff

O zren, at, inoosip!

Katarzyno

Wice iestis' jure shwy?

Rudolff

Nad wozellnie myrany. -

Katarzyno

Tenar oddal się mię Rudolff!

Rudolff

Dzielnie Ci droga iestem posturany.

Katarzyno

Byway adriu Rudolff

Procham Ci / Rudolff, który był iur. we drawial rathymamie się /  
/ Rudolff, wychodis /

Scena







Dla niego u przebarwienie.

Angelo

Moscia Pani - Lawniko Wenecyj Urzecz - ieden z Bragadimies -  
ieden z tej prwodkow - ukrasat swa, ione Marcelle Palkai - tym samym  
spodobem i no te sama sprudnie -

Katarzyna

Mowmy otwaric - nie iest tu mowa o Bragadimie, lez Wespau  
iestes aromolnym polnem - przychodisz wyz sukay z rim, na bruzie  
i z tru cirona, w rym? - przytupna - nie, wystepna nie iestem, a  
przynajmniej nie tyle jak Wespau myslisz mozesz - Ale daleko  
udemnie, niech bedzie mysl ponowienia, czy ar do neprawiedliwiania  
prze Tobaz! A polym ~~strachem~~ <sup>na co</sup> by sie to idato, bydz wam thamie  
berwalidnym, nieuwierzytlym mi wale. ~~Ata, wiazany pruden~~  
~~nie~~ / pogardam luba - Dientes' czy se mna dla przemidaj - dla  
tego ie bytam bogata, alla bez ie do mney rodawny nalezaty pro  
wem dochody z adroim Wenecyj - powiadates' jebie - To czy nie  
emie ato tyzicy duktatow, warto sie zniep z tej diewczyny - i ia  
kier to zycie prowadzitam z Tobaz od lat pieciu? - odpowiedz  
Niekochates' mnie miaty - a pracie kandydowmy iestes' o mnie - Drey  
marr' mnie w wizerunku! utrymuier' sobie ~~prze~~ <sup>Wespau</sup> - mowias  
ie o to wulno - Ata, wryetke wolno mporowyanom - przytym sawo  
are dragi, z aware pomny alla mnie! miaty nie mated' alla, mnie  
dobregu atowa - mowiasz wazke o swoich prwodkach - a dozety a twy  
rodawny - upalkarnozny mnie sawore w moicy - Czy myslisz se  
atbowanie karkwe moie wryniez' kobietz' wryetliwa? - Ata, karcha  
wyierpicit to wryetke co ia wyierpicatam - aby miel wyobraze  
nie o losie Kobiet. - Lax' mniast'a o to, - wiedz o tym noz  
roznie. - ie nim Ciz' prwodatam - kochatam dawno Ostowicka  
Ktorego, Wnehom do tej chwili - zato odbiorasz mi zycie - iedn  
Ci stury do tego prawe trzeba przymad' ze wotwepnych zycie  
my czasach. - ~~Ata~~ nieprawdazis? wryetliwy iestes' se maw  
wryetku list - ~~wryetke~~ przymad' - prwor do zbrodni - niech  
i tako bedzie - Dajisz' mnie - przyjiazis' i Markesu - wrye  
alko w ukryciu tajemnie. - przyz' Tobie wiaz' i przyzom  
- to iest nitkowemnie.

Obruciajz' sie do Tisbej

O Wespau Dajisz' o tym Ostowicku?

Angelo

Moscia Pani!...

Katarzyna / do Tisbej

A Wespau? - Kto iestes' ? czego chcesz odemnie? - prawdziwie  
mowiesz sie zaryciu postepowaniem Twoim. - iestes' ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
publiwna moiega Maja. - potrzeda Ci moaj zguby! - Waza  
lad



Tai mnie ~~szpiegowal~~ zdybales mnie w chwili taktu, i  
teraz depozesz mnie w kupańcu nazami swoimi. — Tawaryst  
Mia mago Megia w obrzydlych kbrodani ktoroz papotania, Kto wie  
moze ma sama nactygozade Amuixne?

/do Angelo/

O Wspani Sazrioz o tej trobiec?

Angelo

Mosia Pami strozisz  
Katarzyna

Sprawdzinie — wszystkie troie pochodzomy z obmierzatego  
Wraiu! — co to za szodna Rzeczpospolita taka — w ktorej  
moimy kbrodnicarz — moze berthornie uciskoi i przestadu-  
wai statoz i nieszczestliwa trobiec. — tako iak to Wspani  
robisz ~~Mia Sazrioz~~ i w ktorej swiadkowis tego moimz mu-  
szoizniez — dobrze robisz — tak robisz Sazrioz mordujoz  
swoz Cortez — Lorezano swoz xone — Bragadin.....  
Ach pytam sz kbrodego szekli to niciekt niktoremnie! Tak  
cata Wenecya znayduie sz obecnie w tym potwiei przytu-  
mna — Catoz Wenecyoz My obwie zastyrucie — ni nie bratnie

/potwarzuzoz Angelo/

Wenecya miiwa i obrudna oto ku.

/potwarzuzoz Tisbe/

Wenecya rozjustna i wszecozna oto kam!

/do Tisbe/

Tisbe sz za dalowo posuwam mowioz to Wspani — tym  
gorocz dla Micy — dla czego sz tu znayduiesz?

Angelo /chwytajoz sz za rze/

Mosia Pami dosyt tych zachodow — czas nagli prosze kaniryi.

Katarzyna

/szklicoz sz do stolika na ktorym stoi flaskon/

Wypotniez wize czego Wspani tako usilniez rozdarz.

/posuwa rzyoz ku flaskonowi/

Skoro tako byda muris.

/copa sz z obrzydzeniem/

Niez me — to obrzydniez. nie chuz — nigdy niepotrafie! — Ate  
na Boga namysl sz iedrze potie czas — ~~Wspani~~ <sup>jestis</sup> wszeczwadny  
Podesta — zastanow sz nad cymem ktory chuzoz papotniez — chuzoz  
zamordowai trobiec, trobiec samotnoz opuszczonoz — bez dity  
bez obrony, bez krownych, bez Podrucow, niemajozoz przyjanioz

anis



56  
ani nikogo - chcesz ię niłukomnie obruć w katozie własnego  
domu - o moja Malko! moja Malko! moja Malko!

Fisbe /ucho/

Nieszczliwa!

Katarzyna

Wspani powieściata! - Nieszczliwa! - Ah powieściata! to  
~~Wspani~~ - niezapieraj ię tego - dobrze słyszałam - Ah wiesz  
masz Wspani prokurę titoi! - Ah ~~to~~ ~~Wspani~~ się - widział  
ie mnie chę zamordować? - Ah! ~~Wspani~~ nie nalcypa do tego  
to niepodobna - wszako prawdą - patrzy ~~Wspani~~ ~~Wspani~~  
~~Wspani~~ - opowiem wszystkim tej samoy - rozmówisz się potem  
z podestą - powiesz mi Wspani ie to co zamierza wytkona  
jest okropne i zbrodnicze - chociaż to ia mówię nie to ma  
~~Wspani~~ - ~~Wspani~~ - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~  
~~Wspani~~ - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~  
nas do ~~Wspani~~ - iexelin Wspani chęta wrym kolwisko prze  
baw! Ah ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ niepropetuitam nigdy mi ztego - ~~Wspani~~  
~~Wspani~~ ~~Wspani~~ - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ - Ah widzę ie mnie  
Wspani rozumiesz - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ tego powieściata memu ~~Wspani~~  
mi - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ -  
~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ -  
powie! ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ - ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ -  
~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~? ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~ ~~Wspani~~  
mniej wyznać ie nie iostom iako staba, kobieta, gona, polikowana  
ptare bo ię boie śmierci - Ah to nie moja wina.

Angelo

Moscia Panu - niomam czasu czekać Turcy.

Katarzyna

Ah - Wspani mi prokurę waw!

do Fisbe/

Widzę Wspani iak mi prokurę - Ah to niegodownie widzę  
ie stawa moie rozstrzelaia Wspani - prokurę mi ~~Wspani~~  
prokurę mi moie -

do Angelo/

Prokurę prokurę!

Angelo

A tego iia nadto - Katarzyno Bragadini - prokurę zbrodnia  
wymaga kary - grób wybrany demaga się ofiary - Maji prokurę  
widzę chę by iuna tego me iusta - stawa ~~Wspani~~ wychodzą

z. Mst



z ust twoich są nadaremne i strasne - przypisgam to na Boga  
który jest nad nami. -

*[wstąpił na scenę]*

Wypuścić dobrowolnie?

Katarzyna

Nigdy!

Angelo

Czy tak? a więc wracam do mego pierwszego zamiaru! - a więc  
kopci, kopci potoryj koniec tej sprawie - Troilo! niech mi go  
poszukają - idź szukać go.

*[wychodzi gwałtownie przez drzwi główne klóre zamyka za sobą]*

Scena dziesiąta

Katarzyna - Tisbe.

Tisbe.

Stuchaj mnie Panie! - stuchaj mnie przede, niemamy i chwili do  
strawienia - pamiętaj Ciebie Kocha Rodolfo - więc o Tobie było  
mnieś przewidziałam - uszy co sądzisz od Ciebie! uszy to bez wachania  
- lub bzdury zgubioną -; dany że iasniey tamaruś się niemogę -  
przed chwilą wypręto mi się stowa nieszczelna, - powtorzyło  
to głośno przed podestą jak szalona, iakbyś umyślnie chciała  
wrnieć jego przedyczenia. Idybyś Ci Panie i teraz chciała uszy  
powiedzieć - iesteb w takim wzruszeniu żebyś gotowa zrobiła iaką  
roztropność i zgubiła uszy, - spieraj się więc na mnie i uszy  
napój - wszako starysz postat po oprawy a topoi nieprzebarca  
a więc nicypieraj się Turcy - coż chesz bym Ci więcej powiedziała?  
nie ja bez Ty iesteb Kochana, - wdziernemi mi przynaymnie  
tydzień - Wspani tego nie rozumiesz to iey powiadam - wszako  
takto mów Boże Jene mi pyka z raju że Ci to mówić muszę.

Katarzyna

Panie! .....

Tisbe.

Powtorzam uszy czego od Ciebie żada - żadnego oporu - żadnego  
stowa więcej - nadawuszyśmo nicostabiay zaufania Turgo Mżdarwe mnie  
- czy rozumiesz Wspani - nieśmiem Ci mi więcej powiedzieć z boiarini  
byś w swym szaleństwie nie powtorzyło tego podanie - Ah wiezaj  
w tym potkaniu znajduie się kobieta która umrzeć musi - ale mi  
nie iesteb Wspani - czy iesteb nie uszy?

Katarzyna

Uszyć czego ude mnie żada!

Tisbe.

Dobre. - Starysz podestę wracajęcego.

*[wchodzi]*



*W chwili kiedy się drzwi w głębi otwierają, Tisbe biegnie ku nim /  
Wędrze Tisbe sam. sam tylko.*

*Przez drzwi otwarte widai sieparę zgotemi Pataczami - Angelo wchodzi /  
drzwi się zamykają!*

Scena dziesiąta  
Katarzyna i Tisbe Angelo.

Tisbe

*Tuż się skłoniła wyjuć bruarne!*

Angelo *do Katarzyny /*

*A więc natychmiast Mosia Pani!*

Katarzyna *po stronie platformy /*

*do Tisbe /*

*Wiem że Wespasi iestę ~~szlachetka~~ <sup>szlachetka</sup> moiego Mzra. - iżełi myśl Jey  
taicmna była owocem zdrady. - skutkiem potrzeby mey zguby - lub chwi-  
wosi i iakto, ~~zadatek~~ zastąpił me miarę - chwiwośi ktorey prawnie ślicdy  
poratunek. - myśl taka iest niegodna i nihezanna, ~~Mosia Pani~~  
i choiaś gorzka iest smień w dwudziestu dwóch latach, wole ioy, raczej  
ponieć niż postępować tak iak ~~ty~~ <sup>ty</sup> ~~Mosia Pani~~ postępowiesz. - ~~Przeć~~*

Tisbe *na stronie /*

*Ah Boze! co tu stać niepotrzebnych!*

Angelo *idąc ku drzwiom w głębi ktore otwierają /*

*Odeydris!*

Katarzyna

*Niew w rzytach moich lodowacicie!*

*spowierając ostrze na Tisbe /*

~~*Ala Mosia Pani!*~~

*do Angelo /*

*Terz iestem zadowoleni ~~moja Pani!~~ ? czuie to dobrze że umieram -  
nie leżam Ci się więcej - lecz właśnie teraz Tobie co dotąd był  
moim szatanem - tobie powiem to, samo co za chwile samemu po-  
wiem Bogu - truchalam go - ale iest niepotrzebny!*

Angelo

*Nie wierzę temu Mosia Pani!*

Tisbe *na stronie /*

*Ale ja wierzę!*

Katarzyna

*Czuie iak mnie sity opuszczają - do Angelo ktory Jey chce pisać /  
Nie... niepotrzebnie kłweta - niedokładny mi się polworo!  
iż Ci nie powieziatam - iestę podłym nihezannikiem -  
spostygnie nieprawym kłwotkiem ku oratorniom /*

*Chę umreć na molanach - przed kłwotem Naywyrzege, - chę  
umreć sama - spontanic. - by sprozynie Was obayga me miszrato  
ostatnicy moicy chwili.*

*apuera się*



opieram się o drzwi które otwierają  
— Chyż umieliście znaleźć się do Boga  
do Angelo

— Idźcie — wychodźcie do Oratorium  
Angelo

Troilo! — Worny wchodzi poszukasz w moim Sekretacie Młucha do Gabinetu  
sekretnego — w nim znajdziesz dwóch ludzi — przyprowadź ich tutaj niemówiąc  
do nich ani słowa. — Worny wychodzi  
do Tisbe

Teraz wychodzę utrwalić badania ludzi przybranych — rozmawiając z  
koniem bandytami. Tyś Cię prosił. Tisbe byś się zajęła uskutecznieniem  
reszty co wypadła — lecz tajemnicą przedewszystkiem.  
Worny Bandytów wchodzi wprowadzonych przez Wornego który wychodzi  
Scena jedenasta

Angelo — Tisbe — Dwaj Bandyci  
Angelo do Bandytów

Byście doszli często wzywani do edukacji w tym państwie — czyżna-  
iście wam jest mieć gdzie się znajdują groby?  
Teden z Bandytów

Dostanacie — Mosiu Tisbe!  
Angelo

Znajdując przysięgę taką umiemy. Ktoś mi byście drżący naprzykłał  
groby państwa ten napotkany jest strach — mogli zejść do tych grobów  
i mieć wyciągnięci niepostrzeżeni od nikogo!  
Teden z Bandytów

Łyżnicę i powróćmy niewidziani od nikogo Mosiu Tisbe!  
Angelo

To dobre potwierdzenie drzwi Oratorium do Bandytów / Tam też Worny  
zamanta — znajdując tej Ciato potajemnie do podziemi grobowych — w nich  
znajdując wyciągnięci Teden Mamić z jasadkami — i grób wybrany — wstawia  
Ciato w grób — a Mamić w świecie mieć — czy rozumiecie?  
Teden z Bandytów

Prozumiemy Mosiu Tisbe!  
Angelo

Musić wychodźcie przez mój Pokój Sympialny — Maru z niego tym-  
czasem ustąpi wszystkim przystannym — do Tisbe — czuway Worny  
zeby się wszystko wyprawyły Worny tajemnicy. — wychodźcie

Tisbe dotykając Worny do Bandytów  
W tym worku znajdziesz się dwieście Cehinów w złocie — przemasz  
je dla was — a iudro rana dam ićż drugie tyle ićż wypetnie  
cie ście to co wam roznosi.  
Teden z Bandytów

Nguda



60  
Ugoda stoi Mowia Pami - gorzera nam teraz isci rozkazow!  
Tisbe

Do grobu x ciatom przedewszystkim!

## Czesć druga

Pani Sypialny - w głębi Alkewa x sadłony - wnicy tacha - x kordy Alkwy  
Alkwy - drzwi - drzwi po prawy x amastrowane w obiu - Stoty, Stotki  
po nich porozmucane prostkowy Scatralne maski - swicelita - x kralutku  
pot odwarke

## Scena pierwsza

Tisbe - Dwaj Bandyci - parz czaruy - Matarzyna obwi-  
nieta w przesiercuto, lezy na tozku na jej piersiach widai Mruyfidamie  
driany -

Tisbe /do Pami/

Przybliz tutaj swiatlo.

/przybliza swiatlo do ust Matarzyny/  
Piersem spietnoyng!

/zasnuwa firanki Alkwy / /do Bandytow/  
Pierście pewnie ze was nikt nie widziat w przepierci x potom do tego  
daru? -

Feden x Bandytow.

Noc jest ciemna - Miaro o tej godzinie zupełnie puste - Pami wiez  
jak najlepiej ziesmy niepokwali nitogo - Bytas' przytumno x godyny  
spuscili probny krumne do grobu i utozyli napowrot prosadky - bogda  
Pami przebo bez obawy - niewiemy wprawdzie czy ta kobieta zije lub  
nie - lecz to jest pewnym ze dla reszty swiata zakopana jest w gro-  
bie - moierz niez rozradzai jako Ci sie podoba.

Tisbe

Dobrze! /do Pami/ Jazier sa suthnie Mytkie ktori Ci karotam nicie  
przygotowane - ?

Parz /wstrawuige na xawinizie lezige/

Oto sa Pami!

Tisbe

A Monie wierzehuwe ktori Ci stcutam - czy stwiz gotowe wpurowom?

Parz

Ostronane i o swidane.

Tisbe

Czy tytko dobre Monie?

Parz

Langeram Pami za niz

Tisbe

Dobrze! /do Bandytow/ Powiedzie mi wiele potrzeba czasu, by na do-  
brych Moniach dostai sie stgo po zagranie Panstw Wencuji?

Feden x Bandytow

To zalez



14  
61

To zaledy od tego gdzie kto mnie szuka - najbliższa droga jest na Monte  
bacco ~~odległa od pałacu papieża~~ - trzy godziny czasu - droga wyburna. -

Isabe

Przytnie wam - teraz odcydnie - nade wszystko milczenie o wszystkim - iutro  
zrana zgłosicie się po odebranie przyobiecanej nagrody

/Bandyta wychodzi/

/do paria/

Ty zaś idź zamknij drzwi domu - nie wpuszczaj nikogo, żeby niewiedzieć  
pod jakim pozorem

Paolo

Signor Rodolfo! ma swoje wyjście osobne - czy karczego i paria zamknij!

Isabe

Nie - drzwi do niego zostaw otwarte - jeżeli przyjdzie - niech wejdzie, lecz  
tego samego puść tylko - nikogo więcej. - Daj pozor żeby miał w świecie  
nie warty się wejść tutaj - nade wszystko wtedy gdy Rodolfo powróci. - Ty sam  
nie wychodź - aż ci zawołam - teraz zostaw mnie samą. -

Scena druga

Isabe - Katarzyna /w Alkowie/

Isabe

Ładnie mi się iż nie długo ten ten minąć by powinien - niechciała  
umrzeć? Ah pojąć - wiedząc że się jest kochanym - lecz inaczej  
Ah - rany śmierci i tak życie bez wzajemności. -

/obraucając się do twila/

Oh byś w tedy umarta z radością - nie prawda? - Stawa moja rozpalona  
Arca noc bierma - przedwzorem festem - wzoray ta schudła na  
rey ich zdyszalam - drisicy!... Ah przyszły mój spokojnie  
zapewne spoił będe. - spowierając naokoło siebie - Prawdziwie mój  
Alorki szlachetny i szlachetny stworzenia - Mielbiają nas na scenie - Ah  
iaktwie w Poru wybornie grata role Rosmondy? - głupcy proklamują  
naszym talentom - ubóstwiają nas w dźwięki - obrywają nas kwiatami  
mi - a nie wiedzą - że jone nas rozdarte! O Rodolfo! Rodolfo!  
- wierzy w słuz młotów - była to myśl nieostojna do mego życia - więc  
temu wierzyłam - nie raz marzyłam że jeżeli mi umrzeć przyjdzie -  
umnę przy Twoim boku - że śmierć moja zostawi w Twoim sercu nie  
zalante naszym piżno - że pamięć moja zawsze ci sławczy się będzie  
że cień mój zostanie na zawsze przedziatem, między Tobą a innymi  
kobietami - Ah śmierć jest naszym - lecz zapomnienie to jest  
okropne! - niemożę pomysleć żeby mnie miał zapomnieć - nie żeby  
do czoła teraz przyszłam - niestety! iaktwie nisko upadłam z szczytu  
mych marzeń - iaktwie nędzną istotę świat zrobił ze mnie! - iaktwie  
mnie młotów upokorzył!

/idzie do twila - widuje firanki - patrzy przez szwit na Katarzynę  
i pierre Kruyffia/

Ah Matko moja! jeżeli ten Kruyffia miał przetrwać przypięć  
kremu szczyt na świecie - to pewnie nie Twojej Ceni! -

/Aladzi



Stawie Annyfia na stole - mate drzwi ukryte po prawey otwieraj i  
Rodolfo wchodzi

Scena trzecia

Fisbe - Rodolfo - Katarzyna prawce kaftunista w Alcaire

Fisbe

To ty Rodolfo! dobrze ze przychodzisz - miatam wlasnie x Tola do  
mowienia - stuchaj mnie Rodolfo!

Rodolfo

J ia takis mam x Wespami pomow i do Wespami me do mnie nalez  
stuchaj

Fisbe

Rodolfo!

Rodolfo

Portes Wespami sama?

Fisbe

Sama jedna

Rodolfo

Daj Wespami rozkaz zeby nie wpuszczano nikogo -

Fisbe

Tuzi go dotam

Rodolfo

porowoliz Wespami razemkne drzwi iedne i drugie!

Fisbe

Stucham co mi masz powiedziec Rodolfo!

Rodolfo

Skocz Wespami przychodzin? dla czego iertes tak blady? - co robita dzien  
dzien cety? odpowiedz! - co robity dzisiay te rze? odpowiedz! gdzie  
przeszycita strasliwe gudiny dnia dzisiaynego? odpowiedz! Nie, oszuzo  
sobie key prany - ia za Wespami odpowiem - nie odpowiadaj - nie  
wypieraj sie - nie wynajduj potworow nie ktom - wiem wszystko  
- tak powstaram wiem wszystko! - wszak Wespami widzie sie  
wiem wszystko - patrzyta na wszystko Dafne o dwa kroki od Wespami  
oddzielna tytko drzwiami - w Oratorium - tyta sam Dafne! i Daf  
widziata wszystko - styszata wszystko - tyta tu przu waf - i widziata i  
styszata! - oto sie wlasne wasze stowa - padeta rekt. momam An  
cirny! Wespami powiedziatas na to - ia mam Anuine! ia iaz mam  
ia iaz mam! - powiedziatas to Wespami albo nie? - smyslay iereli  
moier - a wiez Wespami - Wespami masz Anuine! - a mnie mo  
sz mateli puginat!

dolyna x sanadna Skylekuf

Fisbe

Rodolfo!

Rodolfo

Mosia spami! zostawiam Fey Anuinas czas do przygotowania sie na jmi

Fisbe



Tisbe

Chcesz mi więc odebrać życie? — i to jest pięknym myśl Rodolfo, która Ci ma  
smak widok przychodzi! — chcesz mnie zamordować! od razu ty sam? nabył  
mięsk bez odwrotu — bez przetrwania! — i iabrie Rodolfo? postanowienie  
nie podobne karkie Ci, mato kochanie? — tak mato dbasz o mnie —  
stawiare mię — posługiare dla miłoiu inoy? o Rodolfo! — a więc to prawda —  
ah mięsk ię, a wtarmych kwięch ust ięstny — więc nie kochates' mnie  
nigdy?

Rodolfo

Nigdy! . . . .

Tisbe

Niewdzięny — niepotrzeba Twiego przykachu — to słowo wystarczy! . . .

Rodolfo

Ja miałym Włspanię kochać? ię? nigdy — ani ja kocham, ani jej  
nigdy niekochatom — Dziękuj Bogu mogę się tym poruczyć — jeżeliby  
się mogł przapnąć do iabiego kwiędy surmia, względem Włspani — — to  
nazywiyę do kłoiu!

Tisbe

Niewdzięny — lecz ięstne słowo powieda Rodolfo — a ja kochates'  
prawdwinie?

Rodolfo

Czy ja kochatom? ja? . . . ah niecierpliwie! stukony więc kwiędy Ci to  
wypnawie kyle xadacie męzarni — czy ię kochatom — Istote czyta  
swięta, niewinny, boska! Kobięta! która była mi atarrem, była mym ię  
miał kwiędy, mym kwiędy, moim kwiędy, moim myśla — swiattem  
mich — Ah tak ię kochatom!

Tisbe

Tereli tak więc dobrze zrobiłam.

Rodolfo

Dobrześ zrobiła?

Tisbe

Tak dobrześ zrobiła — czy było pewny ięstos tego Rodolfo com zrobiła?

Rodolfo

Mowisz Włspani ię nie ięstam pewny coś zrobiła? o boi mi po raz drugi  
iäk wafpise o tym — lecz Dajne była przytomna — powstaream Włspani  
Dajne widzięta wrypka! — a słowa ię bronia do tej chwili w mych usach  
— Ah Panie! Panie! byli kyle kwiędy wpuhau, Ona — poderta i ięstne  
iędna Kobięta — Kobięta kwi atropna, która poderta narywał Tisbe —  
Ah Panie! po dwugodzinny męze, po dwugodzinny wale z kwiędy — po dwu  
godzinny blaganu, ptaeru i nadaremny ięstos o tarke, o przeżaleni  
o ięcie — zamordowali ię! — o droga kochanku! ty na kłoiach stętago  
iemu rękami karkatas' ię u noę kyle kwiędy — proszę nadaremny  
o ięcie! — ah nadaremnie! — A kwiędy? Tisbe ię przyniosła —  
Tisbe musita pany do picia! i biedne Cięto nawet, i to zabrała Tisbe  
za Kobięta — za porware Tisbe! Idzie go Włspani podziata? —  
ah ię



Oko soz oryany Wessani - i pytan sz iessre czy iestow pewny cos' robita?  
Jakobywaizy znanadna Chustki

Ta chustka znaterisna w potkoinu Mataryny - do kogo nalezy? - do Wessani  
Jakobywaizy na Wmucyfia

Ten Wmucyfia ktory znadnie w Wessani - czyj iest iezeli niei Jazywta -  
moria? i wazy sz pytan czy iestow pewny? - Daley bledy, ptous  
i narechay Wessani - od bode to wszystko iest nauywiecny i skomam,

Fisbe

Rodolfo! . . .

Rodolfo

Co Wessani moiera miec na swoioj obrone? daley mow przytko - na kych  
miast!

Fisbe

Niemam nic Rodolfo. - Wszystko co Ci powiedziano iest prawda\*  
wierz jakatam smierci - przy sobie - u nog Twieich - smierci zmyk  
Twieich - iest to wizey aniedzi kiedy spowidowai sz mogtam - Smierci  
z myk Twieich! moie upadn sz w Twieie obizie! - Dziuki Ci za to Rodolfo  
przynajmnoy pewny iestow ze Jazywa bodeisz ostatnie moie wyprawy!  
ostatnie moie skmienic pomimowolnie odbierasz! - Ah Rodolfo! rycie  
nie pragn sz - nie kochasz mnie wiez go odbierasz, iest to idyna tarka  
iaka mi teraz wyswiadcisz moiera - powiedziales sz to wykonasz!  
Ah dziuki Ci Rodolfo.

Rodolfo

Moiia pani!

Fisbe

Powiem Ci wszystko Rodolfo - tytko mnie chwile postuchoy - tytkam  
zawsze polutowania godnoy - wienay mi - nie sz to erre stowa, ale  
wymanie iatow przeprobowanego sena - Jazywa swytkle odmawia mnie  
podobnym ~~skobienem~~ litowii - bez swiat bledy to nie wie iak nieraz  
wiele posiadamy i enoty i odwagi - moie myslisz ze rycie ma u mnie iak  
cene! - Ah przypominaj sobie Rodolfo ze bydy iessre driciznem zebrotam,  
w Trernestym roku bytam bez chleba - na Mliay wynalodzi mnie bogare -  
kamienitam moz szpe na innoy - glos lub rozpuska - oko tytk mow wykor-  
wion ze Moralioi powiedzaz - powinnas tytk wybrai glos! - bez om nie znaiz  
cierpicia a ja wycecyfnetam sz wszystko - Ah kark - karko rachowinie Jazywa  
tytko dla dam swieckich i dostoynych - iezeli ptara - powiesza sz - iezeli  
bledy - usprawiedliwia sz - a proceiz i tak iessre narechay - bez my.  
dla nas wszystko iest nadto dobre, Opinia Jazywa pogrzebia nas - idk me  
szczyliwa naw sz wialasz? - Cortki rozpusky stworzone do nzydy, kark  
iost glos powszechny! - Rodolfo! w moim potozoniu czy nie przymiesz  
ze potracowatam sena ktoreby rozumiate moie? - czy by sz tytk  
zemna stow, gdybym niemiala nitrogo co by mnie kochat? bez nie  
mowiz Ci tutaj tego aby Ci szmykay lub rozradu - bo i naw sz by

sz to

\* Mow naryskowam, przychodisz kiedy nie mam kark to przynajm smierci



szkoda? - w obecnej chwili wszystko mi dla mnie niepodobne!  
 ale Cóż Kocham Rodolfo - ah tak Kocham Cóż nad wszystko  
 umyram - O Rodolfo! dopiero po śmierci tej co do Ciebie teraz mówię  
 dowiem się do jakiego stopnia byłeś Kochany - dopiero jak mi  
 nie będzie, dotam pojąć co to jest miłość biednej dziewczyny! już  
 frówki miesiąc miał od chwili w której Cóż poznata - już frówki  
 miesiąca jak Twoje spowrocie jest moim życiem - Twój uśmiech  
 moim rozkoszą - Twoje schizmie - moją duszą! a więc oszdi -  
 przed te szere miesiąca - na jedną chwilę nawet nigdy pewną  
 nie bytam że mię Kochasz - chociaż to pewności stała się dla mnie  
 warunkiem życia - wiem jak Cóż często trapiłam serduszą moją  
 miastem tydzień niepotrzebnych mi oznak - które teraz niestety  
 w smutną ramienity się pewności - lecz niemam Ci za te tego Ro-  
 dolfo - nie Twoja w tym wina - wiem że myśli Twoje nateraty od  
 siedmiu lat do Nicy - bytam przede dla Ciebie tylko rozmyśla i mi  
 więcej - mi naturalniejszego - niemam Ci tego także bynajmniej  
 ale sam oszdi co mam robić ja nierozumna - puszcij się w świat i  
 żyj bez Twojej wzajemności - jest nowa moja sity - Arceba przenie  
 oddychać - a ja tylko Tobą oddychałam! patrzaj Rodolfo - mętuken  
 mnie nawet - nudzi Ci to wszystko co mówię - Ah iestem tak  
 nierozumna - że gdyby mnie kto mógł widzieć ulitowałby się na  
 Demna -

Rodolfo

Jeżeli się pyta czy iestem prawny? - w czasie gdy Rodolfa wy-  
 biegt przywotał siopary - w czasie tym pro ciebie nagadatas w Pani  
 katarzynie tydzień obropności - które ja zniewodity do przycia kru-  
 ciny - Moscia Pani! czyż niepotrzebować ze iestem bliski wtra-  
 cenia rozumu? Moscia Pani gdzie jest katarzyna? odpowiadaj - iest  
 prawdziwa iest ja w Pani zamordawata? iest ja struta? gdzie ona iest  
 - now - gdzie iest - czyż nie wiem że to była jedyna kobieta na  
 świecie którą kiedy Kochałam - jedyna prawarxam - czy struta?  
 jedyna!

Fisbe

Jedyna! jedyna! Ah Rodolfo iestem bez litosii xadzi mi zro-  
 godać tyle bolesnych ciow.

Prorazując na sztylet który brzyma w rękę  
 Ah pospicie przocy - ugoda obalnim

Rodolfo

Gdzie jest katarzyna? - jedyna którą Kochałam - tak iest jedyna!

Fisbe

Jesteś bez litosii - ferie mi rozniesar - a więc dobrze - więc wiedz  
 że ja mienawidac - tak mienawidze ja - prawdę Ci powiędziano -  
 xemintam się - zamordawatam ja! struta ja!

Rodolfo

Ah - więc wyznajca przenie - sama wyznajca? - na Boga!  
 Rdaiem się nawet tym chlubić niechce.

Fisbe

Tak chlubić się z tego co wyznatam - wyznatam to raz iestem  
 ugoda!

Rodolfo



Rodolfo /w najwyższym rozdramieniu/

Mosia Panu

Tisbe

Lamordawalam ja, poutaralam - uderz wry!

Rodolfo

Nzdanie! /przebiecia iog / Tisbe / upada /

Ah w seumo ferie - ugodytes' mi, w ferie! - Ah tak dobrze - o miy Rodolfo - dery mi swa, rzye

Spierre go za rzye i cature /

Drizki Ci Rodolfo - oswobodites' mi, - kostam mi iog, te Rzye! - Ah wszak widisz ze Ci niczue, robii niu stego - Miy Rodolfo moy naydroiny - niewaritates' tego - leca, iak tytko uwadtes' i strasnym rzetles' glosem - Mosia Panu! - max, Mwandmors iesuce do rzya - Miedy w Ewey rzye tety, mozt szkylot - Ah Rodolfo po tym rzye, rzycey niemogtam - nawet niebytam powinna - ale teraz gdy iuz umieram, badi ludzki Rodolfo - prazomiu do mnie stowo litosi - Ah Rodolfo zdacie mi, iog, iego nie bydricek, ratowal...

Rodolfo

Mosia Panu!

Tisbe

Jedno tytko przyiarne stowo - zaktinam Ci?

Ja po za zastony Albrony stycham glos /

Mataryna

Garieta iertem? Rodolfo!

Rodolfo

Co stycie! - co to za glos.

Jobraia iog, i sproszcega Mataryne / ktora rozsolwa firantki /

Mataryna

Rodolfo!

Rodolfo

Spiegnie, Mui, niy, i chwytka iog, na rzye / Mataryno! - Wielki Bwie! Ty kuby? rzyzka! iaktinore ludom - Sprawiedliwy Bwie!

Pracaiog, wrotu na Tisbe /

Ah coz uszynitem!

Tisbe / powlekaioz, iog, Mui, niomel, a usmiechem /

Nie nie uszynites' Rodolfo - mi, waler, ia bytam sprawczyng, moy Jmiera - chiatam umrzei! - propchinetam tytko swa, rzye -

Rodolfo

Mataryno ty rzyje! Wielki Bwie - praz, Mogy, rozskatos' urab, wany?

Tisbe

Przeremnie! - dla Ciebie! (1)

Rodolfo

Tisbe! - Chakuntu! o rzyany szalowiec ze mnie!

Tisbe

Nie Rodolfo - wszetki radunek, nodaremny - ozie, to dobre i Driy, Mui, Ci rako - Ah oddey, iog, radoci, iak, gdyby, mnie, niydy, niebyto

(1) W wystawie tej Dramy w Teatrze Francuzkim w Paryżu - zastana opada w tym miejscu



nie było! niechcie nawiedzić Twojemu szczęściu - wiem że pewnie  
 byś kontent - oszkatami Robert - Katarzyna wyjechała z nami  
 cenny moim narodził - uszy maia ja za umarta - nie była  
 ona tyłko spizga - przygotowane theme ciekaw na Was - submis  
 Meryie anaydica kutay dla Tuwey Katarzyny - odierdajac natychmiast  
 w kraj godziny, bydzie po zagranic państwa Wenegji! bydzie prz-  
 stwi - Katarzyna jest wona - umarta dla podesty - czy bydzie  
 dla Ciebie - Rodolfo czylisz przestawca na sym?

Rodolfo

Katarzyna! Tisbe!

Tisbe

Spada na Krolana patrzaj na umierajaca Tisbe!  
 Cuius re amorem - wozak jezdzisz czasem mylat omnie Rodol-  
 fo! nieprawda? - wozak powiesz czasem: mimo wszystkiego była  
 to dobra dziewczyna ta biedna Tisbe - Ah Rodolfo w tedy radzisz  
 radości mojej moie w grobie - byway zdrow!... Panu pozwol  
 mi narwai go raz jeszcze ostatni May Rodolfo - byway zdrow  
 moy Rodolfo! teraz uchodzie spiesznie - ja umieram -  
 My zycie - bógostawia Was -

umiera

Koniec

Proceset Cenzury. <sup>Scenie krajowej</sup>  
 Wystawe niniejszy skłoni na dzień Krajowej K  
 Laszyszewie poprawi: Wypryściu puzwala  
 Przewnie J. 30 Stryz. 1836  
 Stuzupf



Herrn J. Gupfer und wird die  
 Aufführung dieses Lustspiels mit  
 Annehmung der gestrichenen Rollen und  
 unter Beibehaltung der vorgenannten  
 Aenderungen bewilligt.

Von k. k. Landes Präsidium!  
 Krems am 24. Jänner 1858.

Zur Aufklärung  
 J. Stanov



maj  
 ne!  
 dolfo  
 isruce  
 dolfo  
 ale  
 do mnie  
 xato  
 maj  
 anato  
 is die  
 igdy  
 mie byto  
 a stona



19  
Angelo  
18







560